

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

POŻAR MAGAZYNÓW FABRYKI SCHEIBLERA i GROHMANA PRZY UL. TARGOWEJ 46

Pożar powstał skutkiem nieostrożności — Straty wynoszą 7 tys. dol.

Około godziny 1-szej w nocy Łódź została zaalarmowana wiadomością o groźnym pożarze, który wybuchł w zakładach przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Natychmiast po otrzymaniu wieści o pożarze skomunikowaliśmy się ze strażą ogniową, gdzie zakomunikowano nam, że pali się magazyn odpadków bawełnianych Scheiblera i Grohmana przy ul. Targowej Nr. 46.

Wysłany na miejsce reporter „Hasła” zdołał zebrać następujące szczegóły pożaru.

Około godz. 12-ej i pół udający się na spoczynek dr. Alfred Grohman, zamieszkały w pobliżu należącego do jego zakładów magazynu odpadków usłyszał sygnały t. zw. „tryskaczy alarmowych”.

Nie zwlekając ani sekundy natych-

miast zadzwonił do centrali telefonicznej, alarmując wszystkie oddziały straży, które już w kilkanaście minut po

alarmie stanęły na miejscu, kiedy ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością. Palący się magazyn, mieszczący od-

padki i przędzę bawełnianą, jest ogromnym parterowym budynkiem o 120 metrach długości i 40 metrach szerokości. Ze wszystkich stron posiada szereg bram wjazdowych, przez które wtacza się bele bawełny.

Po przybyciu straży otwarto wszystkie bramy i zaczęto gasić płonące bele, zalewając je strumieniami wody z pobliskich zaledwie kilkoma metrami odległych, stawów fabrycznych.

Około godziny drugiej w nocy pożar zdołano opanować, jednakże na miejscu zostały do rana V i IX oddziały straży ogniowej, które przez całą noc rozrywały płące się bele, aby nie dopuścić do powstania nowego pożaru.

Jak zdołano stwierdzić, pożar powstał na zewnątrz budynku, gdzie pod ścianami leżały bele bawełny, przywiezione wieczorem i z powodu późnej pory nie wtoczono do środka.

Prawdopodobnie któryś z robotników przez nieostrożność rzucił niedopałek papierosa, od którego zatliła się bawełna.

Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się ognia, to też w parę godzin później pożar wzrósł na sile i zdołał przedostać się do wewnątrz magazynu.

Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą narazie około 7 tys. dolarów.

Być może, iż rano po dokładnym obliczeniu okaże się, że straty są większe, ponieważ przy gaszeniu wiele bel uległo kompletnemu zamoczeniu. (p)

Zamknięcie sesji parlamentu czeskiego

PRAGA, 5.3. Dziś zakończona została dekretem prezydenta jesienna sesja parlamentu.

Burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego

PARYŻ 5, 3. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych w obecności 450 deputowanych i przepelnionych trybun premier Tardieu odczytał deklarację rządową.

Początek deklaracji przyjęty został przez lewicę szmerami i okrzykami „do dymisji”. Przewodniczący Izby usiłuje przywrócić spokój. Tardieu oczekuje z uśmiechem na uspokojenie się opozycji, przyczem znaczna większość Izby oklaskuje go.

Po przywróceniu spokoju Tardieu dookończył czytania deklaracji, która większość centrum i prawicy przyjęła frenetycznymi oklaskami.

Premier zażądał natychmiastowej dyskusji nad interpelacjami w sprawach ogólnej polityki rządu oraz składu gabinetu.

Socjalista Frossard, powitany oklaskami swoich przyjaciół partyjnych i biciem w pulpity przez prawicę i centrum usiłował zabrać głos.

Wobec wielkiego tumultu przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie. (PAT)

PARYŻ 5, 3. Deklaracja rządowa podkreśla przedewszystkiem konieczność szybkiego uchwalenia budżetu, doprowadzenia do pomyślnego wyniku obrad konferencji londyńskiej i genewskiej, zastosowanie planu Younga, przeprowadzenie reformy finansowej i podatkowej, wprowadzenie nowych ubezpieczeń społecznych, oraz przyjęcia projektu amnestji.

Olbrzymi proces o zabójstwo żony

LWÓW, 5.3. Dziś przed południem przed sądem przysięgłych w Przemyslu rozpocznie się sensacyjna rozprawa przeciwko mjr. Tadeuszowi Rylskiemu, oskarżonemu o zabójstwo swej żony, właścicielki ziemskiej, dokonane w dniu 2 października 1927 r. w majątku zamordowanej w Pietryczach, pow. złoczowski. W sprawie tej, ciągnącej się od kilku lat, wydelegowane zostały do przeprowadzenia rozprawy sąd i prokuratura przemyska. Mjr. Rylski przebywa w areszcie od sierpnia 1929 r.

Do rozprawy powołano 66 świadków. Rozprawa trwa około 14 dni. (PAT)

Rada gabinetowa konferowała nad sprawą rewizji Konstytucji

Wczoraj na godz. 12-tą w południe, zwołane zostało posiedzenie Rady gabinetowej.

Posiedzenie to zwołane zostało na życzenie Marszałka Piłsudskiego, który w posiedzeniu tem wziął udział.

Ministrowie Matuszewski i Kwiatkowski, którzy brali udział w posiedzeniach Komisji sejmowych, przed godz. 12-tą o-

puścili Sejm, udając się do Prezydium Rady ministrów.

Porządek obrad Rady gabinetowej, utrzymany jest w zupełnej tajemnicy, według pogłosek jednak, Rada gabinetowa zajmowała się sprawą Konstytucji.

W kołach politycznych i sejmowych nagłe zwołanie Rady gabinetowej wywołało duże wrażenie.

Doniosła pomoc rządowa dla rolnictwa, handlu i przemysłu

Wczoraj pod przewodnictwem posła Diamanda w obecności kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszkiewicza i ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego odbyło się wspólne posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej i Przemysłowo-Handlowej, które obradowały nad rządowym projektem ustawy, dążącym do stworzenia funduszu gwarancyjnego dla eksportu. Referował poseł Barański (B.B.)

Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski tłumaczył, dlaczego Rząd przyjął formę funduszu gwarancyjnego, a nie bezpośredniej gwarancji na podstawie ustawy, zezwalającej Rządowi przyjmowanie odpowiedzialności za kredyty eksportowe.

Minister Kwiatkowski przedstawił nagłą potrzebę stworzenia funduszu gwarancyjnego, bez którego eksport natrafił na niepokonalne trudności.

W dalszym ciągu dyskusji zabierali głos: poseł Rozmarin, który wypowiadał się za ustawą, posłowie Dąbski i Rataj, którzy żądali, aby w ustawie znalazł wyraz obowiązek funduszu równoczesnego opiekowania się eksportem przemysłu i rolnictwa, oraz posłowie Kwapiński i Nader. W rezultacie wybrano podkomisję, w skład której weszli posłowie Diamand (P.P.S.), Solański (B.B.), Szydłowski (Piast), Maksymilian Malinowski (Wyzw.) i Barański jako referent. Podkomisja ma odczyt swe posiedzenie w sobotę.

100 OSÓB UTONEŁO KILKAŚET DOMÓW RUNĘŁO POD NAPIĘCIEM FAL KATASTROFALNA POWÓDŹ WE FRANCJI WYRZĄDZA NADAŁ OLBRZYMIE SZKODY

PARYŻ, 5.3. Katastrofa w południowej Francji przybiera zastraszające rozmiary. Wskutek przerwania wału ochronnego woda zalała miasto Montauban (stol. dep. Tarn) 100 osób poniosło śmierć w nurtach. Według dalszych doniesień jeszcze około 60 osób pozostało na dachach domu oczekując ratunku.

Francuskie ministerstwo wojny komunikuje, iż w czasie podjętej akcji ratowniczej śmierć ponieśli 1 oficer i 6 żołnierzy. Rząd dziś wystąpić ma w izbie z wnioskiem o udzielenie kredytów dodatkowych na akcję ratowniczą w wysokości 200 milj. franków. (AW)

TULUZA, 5.3. Setki domów zawaliły

się w miasteczku Reynes. Według otrzymanych stamtąd doniesień trzy osoby utonęły. Mimo obniżania się poziomu wody na rzece Tarn, dostęp do miejscowości Villermur jest w dalszym ciągu niemożliwy. W Montauban poziom wody na rzece Tarn opadł o 1 mtr., jednakże wzbierające fale sieją w dalszym ciągu zniszczenie. Domy walą się dziesiątkami, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Wczoraj wieczorem znaleziono dwóch topielców.

TULUZA, 5.3. W Moissac runęło w gruzy 100 domów, w Willemur runęło 130 domów mieszkalnych.

Całe Willemur przedstawia obecnie zupełną ruinę. Z osób prowadzących akcję ratunkową utonęły jeszcze dwie.

Departament Tarn od Garonne jest zupełnie oddzielony od świata. (PAT)

Wicekonsul Hall i jego wspólnicy staną przed sądem za fałszerstwa paszportowe

NOWY JORK 5, 3. Federalne władze sądowe w Brooklynie postawiły w stan oskarżenia 9 osób, wśród nich b. wicekonsula amerykańskiego w Warszawie Harry Hall pod zarzutem znowy, w celu obfiscia obowiązujących przepisów — przez

umożliwianie nielegalnego wyjazdu i pobytu w Stanach Zjednoczonych osobom, którym wydawali wiza. Wszyscy oskarżeni należą do szajki, która sprzedawała sfałszowane wiza amerykańskie polskim emigrantom. (PAT)

ZA i PRZECIWIW POLSCE

Zdenerwowanie i niezdecydowanie w Niemczech z powodu projektowanego zawarcia umowy z Polską

BERLIN 5. 3. „Leipziger Neueste Nachrichten” zamieszczają dłuższy artykuł o traktacie handlowym z Polską. Dziennik występuje przeciwko wiązaniu umowy handlowej z planem Younga, zarzucając przedstawicielom strony niemieckiej, iż w rokowaniach z Polską dopuścili do stworzenia junctim między traktatem handlowym a planem Younga. Co do porozumienia gospodarczego z Polską, artykuł przyznaje, że traktat handlowy wpłynie korzystnie na rozwój gospodarstwa niemieckiego, a zwłaszcza eksportu artykułów przemysłowych, i że normalizacja wymiany towarowej z Polską leży szczególnie w interesie handlu i przemysłu wschodnich prowincji Rzeszy. Zasadniczo więc porozumienie

gospodarcze pomiędzy Polską i Niemcami zasługuje na powitanie. Obu narodom, graniczącym ze sobą na tak długiej przestrzeni, przyjaźń musi przynieść więcej korzyści, niż wrogi stosunek.

W zakończeniu artykuł oświadcza, że porozumienie z Polską jest konieczne, ponieważ nienawiść niedaleko tylko może zaprowadzić oba narody, natomiast rozsądne załatwienie kwestyj spornych przynieść musi obu stronom wielką korzyść. (PAT)

BERLIN, 5. 3. „Ostmarkenverein” na zgromadzeniu, odbytem w dniu wczorajszym uchwalił rezolucję, wypowiadającą się przeciwko umowie likwidacyjnej z Polską.

Rezolucja zaznacza m. in. z naciskiem, że umowa ta raz na zawsze pozbawia rząd Rzeszy możliwości uzyskania rewizji granic wschodnich Niemiec.

BERLIN, 5. 3. Półrządowy komunikat zaprzecza wiadomości, podanej przez jeden z organów prasowych, jakoby podpisanie polsko-niemieckiej umowy handlowej nastąpić miało w piątek bież. tygodnia.

Informację tę komunikat nazywa nie prawdziwą, podkreślając ponownie, że rokowania handlowe z Polską znajdują się w końcowej fazie, że jednak nie jest wiadomem, kiedyby mogło dojść do podpisania umowy. (PAT)

Powrót p. Prezydenta ze Spaly

Wczoraj o godz. 1-ej powrócił, po kilkudniowym pobycie w Spale p. Prezydent Rzeczypospolitej do Warszawy.

Po krótkim odpoczynku, przystąpił p. Prezydent do załatwienia szeregu spraw państwowych i zarządzi szereg przyjęć.

Bunt więźniów Przywódca ciężko ranny

PARYŻ 5. 3. W więzieniu w Lille 65 więźniów kryminalnych usiłował wyostać się na wolność. Buntownicy napadli na strażników i zrabowali im klucze. Ucieczka się nie udała ponieważ korytarze więzienia były obstawione przez zaalarmowaną straż. Przywódca buntu usiłował zbiec, przez wysoki mur więzienny, natrafili jednakże na przewodnik elektryczny o wysokim napięciu, który ciężko go poranił.

„Możecie się potopić” Niesłychana odpowiedź bolszewików

STOLPCE 5. 3. W miasteczku Smole wice, pod Borysowem, zarządzeniem władz sowieckich usunięto z własnych domów 20 rodzin żydowskich, oskarżonych o zbrodnię „uprawiania handlu”. Wyrzuceni zwrócili się do sovietu z prośbą o wskazanie im miejsca zamieszkania, na co urzędowo otrzymali odpowiedź, że woda jeszcze nie zamarzała w rzece, mogą się więc potopić

GIELDA

Warszawa, 5-go marca.

WALUTY.

Dolary Stanów Zjedn. 8.875

DEWIZY.

Belgia 124.26

Gdańsk 173.32

Londyn 43.34½

Nowy Jork 8.904

Paryż 34.90

Praga 26.41

Szwajcaria 172.27

Stokholm 239.42

Włochy 46.72

Wiedeń 125.58

Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych — 8.88.

PAPIERY PROCENTOWE.

4 proc. poz. inwestycyjna 127.00 —

126.00; 5 proc. państw. poz. premjowa

dolarowa 74.25 — 73.50 — 74.25; 5

proc. konwersyjna 52.25; 5 proc. poz.

kolejowa konwersyjna .

AKCJE.

B. Dyskontowy 127.00; B. Polsk

165.25 — 165.00; B. Zw. Sp. Zar. 78.50.

Do akt. Nr. 294/1930 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEONARD

NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej

Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 12-go marca 1930 roku od godziny

10-cj rano w Łodzi, przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 38,

odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości,

na należących do Aleksandra i Janiny Zalewskich i składających się z maszyny do szycia i mebli,

oszacowanych na sumę zł. 490.

Łódź, dnia 10 lutego 1930 r.

Komornik: LEONARD NABOROWSKI.

Bankructwo na 6 milj. zł.

Fabryka konserw we Lwowie zawiesiła wypłaty

LWÓW, 5. 3. Wielka fabryka konserw Jana Ruckera i Syna we Lwowie zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 6 milionów zł.

Ubiegłej soboty zatrzymano w fabryce pracę, a przeszło 450 robotników znalazło się bez zajęcia. Fabrykę tę finansował Bank Przemysłowy, który zaangażował się na sumę 2 milionów zł.

W ostatniej chwili znalazło się konsorcjum angielskie, które chce kupić całą fabrykę i ofiarowało za budynki i urządzenia zaledwie 2 miliony zł.

Bankructwo tej znanej w całej Polsce firmy wywołało wielkie poruszenie w całym mieście.

Wielkie uroczystości w Pradze

z racji 80-lecia prezydenta Massaryka

PRAGA 5. 3. W związku z 80-leciem prezydenta Massaryka przybyły tutaj specjalne delegacje rządów jugosłowiańskiego i rumuńskiego. Dzisiaj popołudniu przybył tu również litewski minister spraw zagranicznych Zaunius, który wręczył prezydentowi najwyższe odznaczenie litewskie.

Po południu przyjął prezydent Massaryk delegację związku sokolstwa polskiego w osobach p. Jadwigi Zamojskiej — naczelniczki związku Witolda Tyrolskiego wice-prezesa związku, którzy wręczyli prezydentowi adres od sokolstwa polskiego.

W południe złożyli prezydentowi hołd legionści czeskosłowaccy, którzy w pochodzie liczącym około 200 tysięcy osób, z historycznymi sztandarami przeszli ulicami miasta, udając się na Zamek.

Pozatem złożyło prezydentowi życzenia szereg innych delegacji.

Z okazji pobytu ministra spraw zagranicznych Litwy Zauniusa, który przybył w celu wręczenia prezydentowi Massarykowi największego odznaczenia litewskiego, dojdzie ma rzekomo do podpisania w tutszym ministerstwie spraw zagranicznych umowy arbitrażowej czeskosłowacko-litewskiej. (PAT)

Atak przeciwko Dewey'owi

Niemcy wyrażają niezadowolnienie z jego działalności

BERLIN, 5. 3. „Vossische Zeitung” występuje przeciwko doradcy finansowemu Dewey'owi, zarzucając mu, iż w swoim sprawozdaniu za ostatni kwartał 1929 r. zwraca się do konsumentów polskich z żądaniem kupowania towarów polskich i głosi hasło narodowej polityki handlowej. „Tego rodzaju hasła bojkotowe oświadcza dziennik — wrogi im-

portowi, zdradzające zupełny brak zrozumienia dla węzłów, jakie łączą gospodarkę międzynarodową, są tem dziwniejsze, iż właśnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej stoją na czele państw zainteresowanych w imporcie do Polski, natomiast nie biorą najmniejszego udziału w eksporcie z Polski do innych krajów. (PAT)

Nowość!

Nowość!

Razem Detektorowy

aparatus i eliminator zbudowane razem. Cena tylko .

20 ZŁ.

Gwarancja eliminatora łódzkiej stacji, odbiór na głośnik.

Porady bezpłatne.

Usługa rzetelna.

Polskie Radio

inż. J. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja 4.

Nowość!

Nowość!

KINO CZARY TEATR

Dzisiaj i dni następnych

II-gi ulgowy tydzień

na wszystkie seanse miejsca

po **50 gr. i 1 zł.**

Sensacyjna kiej jeszcze nie było. Szczyt odwagi i bohaterstwa. Pełen niezwykłych przygód dramat sensacyjno-kryminalny na tle zbrodniczych przeżyć głośnego bandyty **Rinaldo-Rinaldini**

pod tytułem

Zielona Brygada

W rolach głównych:

Rex Lease i Patsy Ruth Miller

Nad program: Komedja amerykańska w 2 aktach.

Pocz. o 4 pp., w sob. i niedz. o 12



DZIŚ PREMIERA

Orkiestra pod dyr. R. KANTORA

UWAGA. Uwzględniając obecną ciężką sytuację materialną i pragnąc uprzystępnąć wszystkim wstęp do kina, dyrekcja obniżyła znacznie ceny wszystkich miejsc na wszystkie seanse, a mianowicie:

I seans wszystkie miejsca 1.—zł.
następne seanse

I miejsce 2,50

II „ 1,50

III „ 1.—

Początek seansów o godz. 4-cj po poł. w soboty, niedziele i święta od 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 1.—zł. i 50 gr.

Najnowszy film z największą tragiczną

EWELINA HOLT

niezapomnianą bohaterką filmu „Miłostki”
p. t.

W NOCNYM LOKALU

Potężny dramat w 10 aktach ilustrujący tragiczne dzieje grzesznej matki, ukrywającej swą hańbiącą przeszłość przed ukochaną córką

W roli matki **ERNA MORENA**

Wielkie napięcie dramatyczne

Nocne życie złotej młodzieży

WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ

W pewnej części społeczeństwa polskiego pokutuje osobliwa nawyczka zapatrywania się na przyczyny zjawisk gospodarczych. Wszystko co dobre, zawdzięcza społeczeństwo rzekomo samemu sobie, względnie czynnikom niezbadanym, — wszystkiemu natomiast temu, co złe, winien jedynie i wyłącznie rząd.

Tak stało się również i ze sprawą kryzysu rolniczego. Jako na główną przyczynę zła wskazano na fakt utworzenia rezerw zbożowych, — nie zadając sobie nawet trudu poszukania przyczyn istotnych i głębszych. Pominięto przedewszystkiem najważniejsze czynniki, mianowicie zewnętrzne, regulacja których zależy nie od samych tylko chęci rządu, a które w całości uregulować wogóle się nie dadzą.

Temi zewnętrznymi czynnikami, które wpłynęły na wytworzenie się ciężkiej sytuacji dla naszego rolnictwa, były z jednej strony powtarzające się przez kilka lat dobre urodzaje, a z drugiej zmniejszenie się konsumpcji produktów mącznych. Te dwa momenty przyczyniły się do wytworzenia dużych zapasów zboża na rynkach międzynarodowych, które z kolei spowodowały dużą podaż i gwałtowny spadek cen zbóż, a w szczególności żyta. Ta sytuacja nie mogła pozostać bez wpływu na położenie rolnictwa w Polsce, gdzie produkcja żyta zajmuje naczelną rolę. Polscy rolnicy, posiadając stosunkowo słabe oparcie o inne produkty i mając do swej dyspozycji głównie żyto, znaleźli się w dwóch ogniskach. Z jednej strony obniżka cen pszenicy na rynkach międzynarodowych i nadmierna podaż samego żyta wpływały już silnie na niższe ceny za żyto, — z drugiej zaś nadmiar paszy również odbił się ujemnie na tych cenach, ze względu na to, iż w krajach europejskich żyto jest używane również jako pasza.

Rząd nie mógł przeciwdziałać niepożądanemu ogólnemu koniunkturze, — mógł jedynie rozpocząć walkę z ich następstwami. Wystąpił więc z szeregiem takich zarządzeń, jak cła przywozowe i premie wywozowe, które niezaprzeczenie odniosły swój dodatni skutek, ale które wobec sytuacji międzynarodowej nie mogły być oczywiście wystarczającymi, — zwłaszcza, że drugi główny obok Polski producent żyta w Europie, t. j. Niemcy, stosują od wielu lat dumping eksportowy. W ten sposób powstała „dzika” konkurencja na rynkach żyta, która wprawdzie doprowadziła do wyeliminowania kanadyjskich eksporterów zboża z Europy, ponieważ w obecnych warunkach transport zza oceanu stanowiąc się nie oplaca, — ale równocześnie przyczyniła się waleń do tak znacznej obniżki cen za żyto eksportowe, że nie mogły one pozostać bez wpływu na ceny wewnętrzne, spychając je do cyfr znacznie niższych od kosztów samej produkcji.

Rząd, orientując się zarówno w położeniu rolnictwa, jak i w trudności doboru środków zaradczych, postanowił przez wyraźne postawienie kwestji doprowadzić do ujednolicenia poglądów sfer zainteresowanych tak co do metod postępowania, jak i co do czynników, które należy wprowadzić w grę. Po szeregu konferencji ustalono tezy dla natychmiastowego programu naprawy.

Komisja zbożowa wielkiej konferencji sfer rolniczych w ministerstwie rolnictwa, złożona z przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji rolniczych, uchwaliła jednomyślnie na wyraźne zapytanie min. rolnictwa rezolucję treści następującej: „W chwili obecnej porozumienie się z Niemcami jest o tyle korzystne, że obecne położenie rolnictwa nie pozwala na dalsze obniżenie ceny zagranicznej, a tem

samem na dalsze obniżenie wewnętrznej ceny polskiej”.

Zarówno brzmienie rezolucji, jak i jednomyślność jej uchwalenia są dostatecznie wymowne. Rząd postanowił tedy wprowadzić w życie te wyraźne postulaty sfer rolniczych i zawarł z Niemcami umowę, która przerywa polsko-niemiecką walkę o rynki żyta i która zapewne pozwoli na powolną poprawę cen.

Ocena tego posunięcia gospodarczego

nie jest jeszcze dokładnie możliwa chociażby z tego powodu, że skutki jego nie zdążyły się jeszcze ujawnić. Jedno jest pewne, a mianowicie, że strona niemiecka znajdowała się również w krytycznym położeniu i że szła na ustępstwa.

Obecna trudna sytuacja nakazuje jasne stawienie kwestji, a możność dalszej planowej akcji wymaga wyraźnego ustalenia, w jakich warunkach i z jakich powodów pewne środki zostały zastosowa-

ne. Jednolite i planowe działanie sfer zainteresowanych i rządu potrafi niewątpliwie w krótkim czasie stępić ostrze kryzysu, a w następstwie przeprowadzić całkowitą poprawę.

Pierwsze duże posunięcie zrobione zostało wspólnie i na wspólną odpowiedzialność rządu i sfer rolniczych. Wierzyć trzeba, że dodatnie owoce będzie zbierało całe społeczeństwo.

A. Zambrzycki

Nacjonaliści niemieccy radzą w Łodzi

Tendencyjne i kłamliwe sprawozdanie senatora Szpickermanna — Ataki na budżet wojskowy — Skandaliczna rezolucja zjazdu

Utarł się już od lat zwyczaj, że co roku w ziemie Łódź, jako największe w Polsce skupienie miejskiej ludności niemieckiej — jest widowiskiem dwu-trzydniowego zjazdu najpotężniejszej w Polsce organizacji nacjonalistycznej niemieckiej, będącej awangardą wojującej ekspansji niemieckiej na wschodzie Europy. — Organizacją tą jest „Deutscher Volksverband” — Niemiecki Związek Ludowy.

I w tym roku zjazd taki się odbył, mianowicie w dniu 21 i 22 lutego b. r. Był to już szósty z kolei zjazd „Deutscher Volksverbandu” w odrodzonej Polsce.

Tegoroczny zjazd obesłano wyjątkowo licznie. Liczba delegatów przekraczała 500. Na zjazd przybyło wielu posłów i senatorów niemieckich, oraz wielu nacjonalistów działaczy niemieckich z całej Polski. — Między innymi przybył także b. poseł do Sejmu Śląskiego, bohater słynnego procesu o szpiegostwo, osławiony Ulitz. — Z pośród posłów i senatorów na zjeździe obecni byli m. in.: Posłowie Rozumek, Graebe, Karau, Moritz, Leng, Utta, Jankowsky, Wil, oraz Senatorowie: Szpickermann i Pantl. — Tak liczny zjazd posłów i senatorów niemieckich nie notowano dotychczas w Łodzi.

Głównymi kierownikami zjazdu byli, jak zazwyczaj corocznie, łódzianie — poseł Utta i senator Szpickermann.

Z dłuższego referatu organizacyjnego, wygłoszonego przez posła Uttę, okazało się, że liczba oddziałów „Deutscher Volksverbandu” poseł Utta poruszył wszystkie dziedziny działalności Związku, podkreślając szczególnie wysiłki organizacji w kierunku obrony szkolnictwa przed „potęgającą się falą szykan w stosunku do szkolnictwa niemieckiego”, w kierunku interwencji podatkowych, oraz w kierunku obrony Kościoła ewangelickiego przed „beprawiami i barbarzyństwami Konsystorza, na który złożono szereg skarg”.

Najbardziej charakterystyczne i najbardziej przejrzyste, co do swego istotnego celu, były ataki sen. Szpickermanna na budżet wojskowy Rzeczypospolitej.

Sen. Szpickermann ośmielił się w dłuższych wywodach próbować wykazać, że Polska posiada budżet wojskowy największy na świecie, wielokrotnie przewyższający „takie budżety w innych państwach,

a blisko 6-krotnie,

stosunkowo większy, niż budżet wojskowy Rzeszy Niemieckiej (Biedna Rzesza!), że budżet wojska w Polsce stanowi 40 proc. ogólnych wydatków państwowych, co jest rzeczą niespotykaną nigdzie na świecie”. „Przez tak wielkie wydatki na wojsko — konkludował mówca — niemiecki obywatel musi płacić tak wielkie podatki i

ginąć z nędzy”.

W ten sposób hakatysta niemiecki śmie krytykować wydatki na siłę zbroi-

na Rzeczypospolitej, której rubieżę zachodnie i wschodnie są stale przedmiotem ataków wojowniczych imperjalistów stahlhelmowsko — millerowskich od zachodu, a stalinowsko — bolszewickich od wschodu. Rozumiemy w pełni intencje, które kierują panami Szpickermannami et tutti quanti, gdy, patrząc na nasze zbrojne zastępy, w Sejmie starają się obniżyć kredyty na wojsko, ale mogliby chociaż intencji tych nie ujawniać i nie przejawiać, szkoda bowiem w ten sposób i to wybitnie, szerokim masom

lojalnych obywateli

polskich pochodzenia niemieckiego, odżegnywujących się od wojowniczego awanturnictwa panów Uttów i Szpickermannów.

Referat na temat „walka o nową Konstytucję” wygłosił poseł Utta. — Referat ten, pełen ostrych zwrotów pod adresem „regimu Piłsudskiego”, zakończył mówca stwierdzeniem, że „dla Niemców proponowany przy zmianie Konstytucji system absolutyzmu, w którym Sejm byłby tylko ciałem doradczym, nie rokuje nic dobrego, dlatego też dla Niemców tyśiąckroć razy

ważniejszym,

niż kwestja zmiany Konstytucji, jest zagadnienie poprawy sytuacji gospodarczej”.

W drugim dniu zjazdu przemawiali liczni delegaci prowincji oraz były poseł do Sejmu Śląskiego Ulitz.

Byłemu posłowi na Sejm Śląski, słynnemu z procesu szpiegowskiego w Katowicach, Ulitzowi, gdy tenże ukazał się na trybunie, zjazd urządził długotrwałą i burzliwą owację. — B. poseł Ulitz przemówienie swe nawiązał do tego, że

„wielka wojna rzuciła masy żołnierzy niemieckich poza granice kraju. Żołnierze ci, jak np. w b. Kongresówce, nawiązali potężną nić z zamieszkałymi tu Niemcami i pozyskali ich nazawsze dla niemieczyzny”. — Mówca podkreślał, że Niemcy chcą być „dobrymi polskimi obywatelami, ale nie przestaną nigdy być Niemcami”. Ten ustęp przemówienia wywołał długotrwałe burzliwe oklaski zebranych uczestników zjazdu.

Po referatach, przemówieniach i wyborach szósty zjazd „Deutscher Volksverbandu” w Łodzi powziął następującą rezolucję:

„Zebrani na szóstym zjeździe „Deutscher Volksverbandu” w Łodzi liczni przedstawiciele Niemców ze wszystkich okręgów byłej Kongresówki w dłuższych obradach wyczerpująco omówili działalność niemieckich posłów i senatorów i ogólną sytuację w Państwie. Zebrani pochwalać stanowisko klubu niemieckiego w Sejmie i Senacie i wyrażają niemieckim posłom i senatorom zaufanie. Stwierdzamy, że Niemców gnębi ponadto

strasliwy ucisk

na terenie kulturalnym i szkolnym. Zebrani żądają możliwie w najkrótszym czasie wprowadzenia nowych ustaw szkolnych, które umożliwią Niemcom wykorzystanie zagwarantowanego im w Konstytucji prawa i otoczenia nieograniczoną pieczołowitością i opieką ich narodowej odrębności i ich języka w kościele i szkole, jak również umożliwią Niemcom należytą obronę przed uciskiem kulturalnym i

przed szykanami (?)

Równocześnie zebrani żądają reform podatkowych i przywrócenia w Państwie normalnych politycznych stosunków. — Zebrani uważają te sprawy jako najważniejszą zagadnienie chwili obecnej. Co się tyczy wniesionych do Sejmu projektów zmiany Konstytucji, zebrani uważają, że prawa przedstawicielstwa ludowego nie mogą być zredukowane i że ludność niemiecka musi mieć zagwarantowaną należytą reprezentację”.

Pominąwszy już inne beczelności w tej powyższej rezolucji — nie można już wprost nie puścić płazem takiego wprost fałszowania prawdy,

jak to o tym rzekomym „gnębionym Niemców ucisku kulturalnym i szkolnym”. — Słowa te uchwała się i pisze się w mieście, gdzie Niemcy posiadają szereg szkół, wspaniałe gimnazja, około 200 pierwszorzędnie rozwijających się i kwitujących organizacji kulturalnych, politycznych, oświatowych, społecznych, zawodowych, śpiewających, muzycznych; w mieście, gdzie mają 3 codzienne pisma, kilka tygodników; w mieście, gdzie pod względem gospodarczym Niemcy zajmują

dominujące miejsce.

Andrzej Niekański.

KINO-TEATR 508

LUNA

Dzisiaj i dni następnych

Natchnione arcydzieło Franka Borze-
ze'a, wytwórni Foxa-Film

SIÓDMY PRZYKAZANIE

Olśniewający pean na cześć wszech-
władnej i wszechpotężnej miłości

W rolach głównych:
najznakomitsza dziś para artystów
filmowych

**Janet Gaynor
i Charles Farrell**

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfoni-
cznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty
niedz. i święta o godz. 12—ej w południe
ostatni o g. 10 wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob.
niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł.
wszystkie miejsca po 1 zł. i 50 gr.

Gehenna młodej kobiety

wydanej na pastwę zdegenerowanego mężczyzny

We wsi Chrzanów (gm. Blizie, pow. warszawski) skromny żywot prowadziła długoletnia mieszkanka tamtejsza niejaka Nowakowa, wdowa. Całą jej nadzieją i opłotką była jedynaczka, Jadzia, która wzrastała pod troskliwą opieką swej rodzicielki.

Lata mijają... Mała Jadzia z poczwarki stawała się dorastającą panną... Wtedy to w spokojnym dotąd serduszkach zrodziło się pierwsze uczucie miłości.

Piętnastoletnia Jadzia zakochała się na zabój w Konstantym Nowiku, słynącym z urody w okolicy kawalerze do wzięcia... Młodzieniec odwzajemniał się również wielkim afektem i wkrótce we wsi gruchnęła wieść, iż Nowakówna wychodzi za bałamuta miejscowych piękności...

Matka szczerze odradzała, a nawet wzbraniała ukochanej córce widywać się z Nowikiem, który, jak mawiała nie wart był jej serca.

Wszelkie jednak perswazyje nie przydawały się na nic.

Młodzi widywali się coraz częściej układając plany na przyszłość. Termin ślubu wciąż był odwlekany i stan nieoficjalnego narzeczeństwa trwał w nieskończoność.

Nie widząc innej rady matka postanowiła w końcu postawić sprawę na ostrzu noża, żądając od córki zerwania wszelkich łączących ją węzłów z Nowikiem. To było hasło...

Rozegrał się więc akt pierwszy tragedii rodzinnej.

Rozkochane dziewczątka za namową narzeczonego porzuciła dom rodzicielski i wędruje pod opiekuńcze skrzydła ryceza z bajki, instalując się w jego kawalerskim pokoiku, narazie w charakterze narzeczonej.

Oczywiście, że tego rodzaju eskapada bardzo przygnębiająco wpłynęła na matkę, a ogół wyraził pogardę dla kochliwej dziewczyny. Nikt nie wątpił, że uda się jeszcze zło naprawić i że marnotrawna córka powróci do stroskanej matki. Były to jednak tylko nadzieje.

Lata mijają. Nowakówna dzieliła z Nowikiem różne koleje losu jako nieślubna jego żona w ciągu lat dziesięciu. Już pod koniec tego okresu między kochankami coraz częściej dały się zauważyć spory, doprowadzające do gwałtownych wybuchów gniewu.

Akt drugi tej tragedii to kulminacyjny punkt gehenny młodej kobiety...

Oto, żyjąc z Nowikiem jak z mężem Nowakówna dotknięta została straszną chorobą, która w porę nie dostrzeżona i nie leczona, rzuciła się na mózg, skutkiem czego zmuszona była ona przez pewien

czas pozostać na leczeniu w szpitalu dla umysłowo chorych u Jana Bożego w Warszawie.

W międzyczasie Nowik czynił starania a raczej, jak się to mówi, urządzał polowanie za nową zdobyczą. Nie długo jej szukał. Z tą już na serjo postanowił wziąć ślub, myśląc, że Nowakówna nie odzyska zdrowia i więcej nie powróci. Stało się inaczej, aniżeli marzył o tem Nowik. Schorowana Jadzia, nie bacząc na zadane jej cierpienia — wróciła.

Od tej chwili — kawalerskie mieszkanie z dnia na dzień rozbrzmiewało falą mniej lub więcej gwałtownych kłótni. Nowik stał się tyranem swej kochanki, która była mu kulą w nogi. Wreszcie bez żadnych skrupułów oświadczył, że wraca jej zupełnie swobodę, a jeżeliby chciała u niego pozostać, to jedynie w charakterze służącej, gdyż za dni kilka panią domu będzie inna: zdrowa i piękna Małgosia.

Słowa te, — jak krople trucizny wżerały się do zbolętego serca nieszczęśliwej kobiety. Rozpacz graniczyła z obłędem.

— Jutro panią będzie kto inny — ty zaś służącą! — powtarzała beznamiętnie te słowa.

Na co może przydać się radjo

Sądy budapeszteńskie miały w tych dniach do rozstrzygnięcia oryginalny proces rozwodowy. Pewien drobny posiadacz własności gruntowej brał w swoim czasie czynny udział w walkach z czerwonymi wojskami Beli Kuhna. W następstwie został on zaaresztowany przez komunistów, przyczem utrzymywał uparcie, jakoby własna żona miała go zdradzić wobec władz komunistycznych. Udało mu się szczęśliwie wykręcić, po powrocie jednak z więzienia wniósł podanie o rozwód. Żona uparcie odpięła zarzut jego, jakoby miała przyczynić się swojemu zeznaniem do jego zaareztowania. Sąd miejscowy, dając wiarę twierdzeniom małżonki, odmówił mężowi zarówno rozwodu, jak i separacji. Mąż zaapelował do wyższej instancji i, chcąc dostarczyć wszelkich oczywistych dowodów winy żony, zwrócił się przez radjo do wszystkich, którzy mogli go wysłuchać, prosząc o interwencję ewentualnych świadków, świadomych bliższych szczegółów

jego wtrącenia przez komunistów do więzienia. Po paru dniach otrzymał list z Serbji, podpisany przez doktora praw, Iwana Nagy, który zawiadamiał go, że przypadkiem on i kilka jeszcze znanych mu osób było obecnych, kiedy żona jego zademonstrowała go przed władzami komunistycznymi, twierdząc jakoby miał on ukrywać znaczny zapas broni.

Zdawałoby się, że tym razem mąż, posiadając takie dowody winy żony, będzie miał w sądzie wygraną sprawę. Wbrew wszelkim jednakże przypuszczeniom sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, opierając się na tem, że załączony do aktów sprawy list adwokata serbskiego jest wątpliwej wiarygodności, zwłaszcza, że wezwany przez sąd autor listu na sprawę się nie stawił i, jak się okazało, adres jego bliższy nie był wcale podany. Wygląda to więc raczej na mistyfikację. Może jednak uda się jeszcze mężowi odszukać tajemniczego korespondenta.

Jaskinia z 1001 nocy

Jaskinię, która przepychem przypomina zaczarowaną jaskinię Aladina z 1001 nocy, odkryto ostatnio w Namaqualand, 30 kilometrów od Porth Nolloth. — Szczęście to spotkało kilku przemytników djamentów, szczęście, które jednak po czasie zamieniło się w klęskę.

W spadzistem wybrzeżu morskiem morze wyłobilo jaskinię, którą podczas przyływu zapelnia woda. W jednej z takich jam spostrzegło 6 Europejczyków, którzy zsunęli się do jamy po strumym brzegu, że całe jej ściany pokryte były kosztownymi kamieniami. Była ich cała warstwa, przynajmniej na kilka stóp grubości. Wobec tego w czasie odpływu przychodzili po nie i zbierali kamienie niezwykle piękne, które fale wymywały podczas przepływu.

Po każdym dopływie morza znajdowali nowe kamienie, które wystarczało zbierać niby kamyczki przydrożne. Ale ponieważ dzisiaj nie żyjemy w świecie bajki więc radość ich z powodu odnalezionych skarbów nie pozostała niezamąconą. Kilku detektywów wpadło jednak na ślad przemytników i odkryło ich „jaskinie djamentów”

Namaqualand jest bowiem państwem polem djamentów i poszukiwanie ich na wybrzeżu jest surowo wzbronione. Przygodnych poszukiwaczy skarbów aresztowano tedy i wytoczono im proces.

Tama — olbrzym

Chlubą techniki amerykańskiej ma być budowana obecnie w północno — zachodniej części stanu Washington olbrzymia tama, której długość wynosić będzie 400 metrów, wysokość zaś 120 metrów. Uzyskane w ten sposób spiętrzenie wielkiej masy wody służyć będzie dla potężnej elektrowni, której dostarczy energii elektrycznej o olbrzymiej sile 320,000 koni mechanicznych.

Na motocyklu przez Saharę

Młody sportowiec rodem z Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabethville, drogą na Gao i jezioro Czadu, a więc poprzez całą Saharę. Podróż takiej dotychczas nikomu nie udało się odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwykłego raidu, przebywszy Saharę przez Tanzeouft.

Czytajcie

HASŁO ŁODZKIE

Popierajcie Polski Czerwony Krzyż

ny milioner, knight, niezadługo baron i bezimienny patron czy współczestnik jakichś wątpliwych (przypuszczalnie) rozrywek.

(d) Prawdopodobny związek między temi dwiema stronami indywidualności Napoleona Handlu. Niesłychanie prawdopodobny. Bo jeżeli człowiek, który był w kon-szachach z domniemanie niebezpiecznymi osobami, zostanie zabity, nasuwa się przypuszczenie, że mordercy mieli coś wspólnego z temiż osobami. I zginął w swoim gabinecie.

(e) Pierwszy morderca mógł albo (a) opuścić pokój i budynek tak jakby nic nie zaszło albo (b) mógł wyjść tą drogą co drugi, wpięrow zamknawszy drzwi gabinetu na klucz.

(Gotów jestem założyć się, na podstawie przecucia, że (a) jest w zupełności zgodne z prawdą. Nasuwa się spostrzeżenie, że morderstwo musiało się odbyć „czysto” bez zbrukania ubrań, bo inaczej zostałyby ślady.) Dokument kończył się inicjałami „A. R. G.” i datą.

Lucas uciekł się bardzo, ale bynajmniej nie zdziwił. Przyjaciel przyzywał go już do swojej niezwykłej przenikliwości i spostrzegawczości, i perspektywy, jakie się teraz przed nimi otworzyły, miały charakter nade-wszystko rzeczowy.

Pike, pomimo swej teorii „niemyślenia”, był na tyle przebiegły, że niektóre rzeczy, zawarte w raporcie, już sam przedtem zauważył. Nie przeszkodziło to jednak, że doznał silnego wstrząśnienia. Położył się spać, ale noc miał niespokojną, rzucił się i kłął.

3.

Pike i Lucas mogli być zdenerwowani, ale bądź co bądź przepędzili noc w łózkach. Archibald Basil Travers, przeciwnie, udawał nocnego ptaka. O pierwszej piętnaście zdążył już zwiędzić dziesięć nocnych lokali w towa-

rzystwie rozbawionego i niezupełnie trzeźwego, uprzejmego znajomego, Crightona — Piersa.

Wszędzie pili, Archibald — whisky i wodę sodową, a jego towarzysz — co popadło. Wszędzie tańczyli, to z damami, które wyglądały i zachowywały się jak kurtyzany, to (częściej), z kurtyzanami, lepiej wychowanymi, mniej wymalowanymi i sympatycznymi od dam. Wszędzie Travers, wyczerpany i wytrącony z równowagi, odgrywał przed wyjściem to, co miał polecione.

Czynił to już po raz dziesiąty, zniechęcony do świata i do zabawy. Crighton — Piers spał w rogu sali. Było to pożyteczne, gdyż usuwało go bez kłopotu z drogi. Tymczasem Archibald zabawiał się w towarzystwie ładnej nimfy, już trochę zawianej. Wpadł w dobry humor. Tym razem zadanie wydało mu się łatwe. Zapytał nimfy, czyby się czego nie napila. Zirytowała się, mówiąc, że nie dają tu, psiakrew! dobrych trunków, że nie wie sama, co tu robi w tej, psiakrew! dziurze, że orkiestra jest piekielna, posadzka piekielna i wszystko piekielne.

Przerwał potok jej nieco pijackich zawodzeń i, skinawszy na kelnera, kazał podać dwie szklaneczki kruszonu. Nimfa, imieniem Ruby, wyprostowała się, spojrzęła na niego i wybuchnęła śmiechem. Zapytała, czy mamusia wie, że wyszedł na noc z domu? I czy on sam wie, że dorastający chłopcy nie powinni pić napojów alkoholowych? Nagle rozniewała się znów i rzekła głośno:

— Poczekaj! — zawołał Travers, podnosząc palec gestem belfra. Kiwnął ponownie na kelnera i kazał podać szampana.

Orkiestra, złożona z czterech instrumentów, dziwnym zbiegiem okoliczności nie murzyńska, grała bardzo dobrze. Był fortepian, banjo, bęben i saksofon. Właśnie zaczęła po przerwie nową melancholijną, ciekawie rytmiczną melodię. Na posadzce ukazały się pary, cprawda bardzo nieliczne.

PHILIP MACDONALD

Przedruk
wzbroniony

ZEMSTA DETEKTYWA

(„THE WHITE CROW”)

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 42

B.

W streszczeniu moja teoria przedstawia się jak następuje:

a) Dwaj mordercy. Pierwszy: albo (i) ktoś z personelu biurowego, albo (ii) osoba, będąca na stopie takiej zażyłości z Lines — Bowerem i tak dobrze znana temuż personelowi, że mogła kraść swobodnie po całym biurze, nie budząc niczyjego podejrzenia. O szczególnie poufałych stosunkach z L. B. świadczy stan jego przedśmiertnej garderoby. Drugi, przebrany w liberję, wyjątkowo silny i zreczny. (Przykłady: przyduszenie ofiary do fotelu, ciche wejście przez okno).

(b) Zbrodnia uplanowana starannie i przebiegle. (Dowodem konieczność dania sygnału drugiemu mordercy, że odpowiednia chwila nadeszła. Wymagało to sprytu i uwagi, aby nie obudzić niczyich podejrzeń. Drugi morderca czekał prawdopodobnie na ulicy od frontu. Sygnalizowano prawdopodobnie z okna bufetu. Poza ten cały plan wymagał intensywnej pracy myślowej). Zbrodnia została dokonana prawie z pewnością w celu jakiegoś zysku. Morderstwa z zemsty odznaczają się zazwyczaj cechami, świadzącymi o gwałtowności uczuć zbrodniarza, czego się nie da powiedzieć o danym wypadku, uderzająco zimnokrwistym.

(c) Podwójny charakter zamordowanego: szanowa-

KRONIKA

MARZEC.

6

CZWARTEK

DZIS:
Wiktoryny
JUTRO:
Tomasza

Ws. słońca g. 6 m. 5
Zachód „ g. 17 m. 34
Ws. księżycy g. 10 m.
Zachód „ g. 5 m.

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 7 marca jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy S. S. Urszulanek S. J. k. przy ul. Czerwonej Nr. 6, o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Z Instytutu Rzemieślniczego

Dnia 7 marca b. r. nastąpi otwarcie kursu kroju damskiego przy Instytucie Rzemieślniczym. Wykłady będzie prowadził prof. A. Konieczny z Warszawy. Pierwszy wykład rozpocznie się o godz. 19 min. 30 w lokalu przy ul. Gdańskiej 29 (oficyna I piętro).

Zmiana nazwy szkół
doksztalających

Jak się dowiadujemy z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, wszystkie szkoły doksztalające zawodowe utrzymywane przy udziale Skarbu Państwa przez magistrat m. Łodzi a noszące nazwę szkół wieczorowych doksztalających zawodowych z dniem 1 lipca 1930 r. zmienią swą nazwę i nazwane będą publicznymi szkołami doksztalającymi zawodowymi w Łodzi. (w)

Nominacje szeregowych
rezerwy, na podporuczników
rezerwy

Pan Minister Spraw Wojskowych zamierza powołać na ćwiczenia rezerwy i następnie przedstawić do nominacji na podporuczników — szeregowych rezerwy, którzy w latach ubiegłych do roku 1929 włącznie, ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół podchorążych rezerwy, a nie uzyskali tytułu podchorążych rez. z racji posiadania cenzusu wykształcenia tylko 6—8 klas szkoły średniej (bez matury).

W związku z powyższym zainteresowani rezerwiści winni zgłosić się do swych P. K. U. ze świadectwami ukończenia szkół podchorążych rez. i świadectwami studjów cywilnych, celem rejestracji.

Studenci szkół zagranicznych

Jak się dowiadujemy Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych i Przemysłu w Roubeix, Höheres—technikum w Lippe oraz Szkoła Inżynierji Cywilnej, Sztuki i Rzemiosł w Gandawie zostały uznane przez Min. W. R. i O. P. za uczelnie wyższe, dzięki czemu słuchacze tych uczelni będą mogli otrzymać odroczenia wojskowe. (p)

P.K.O. i czeki bez pokrycia

W związku z bardzo częstymi wypadkami wystawiania czeków na P. K. O. niemających pokrycia dyrekcja P. K. O. zarządziła sankcję karną w postaci momentalnego zamykania konta, tym osobom, które wystawiają czeki bez pokrycia. (p)

DETEKTORY
„NORA”

Detektory własnej konst. rękodzielniczo kompletne ze słuchawkami i anteną od

1029 ZŁ. 27.—

FR. POSTLEB
Piotrkowska 71

Lokaut w fabryce Eiserta

1000 robotników pozbawionych pracy

Od dłuższego już czasu w firmie Karol Eisert Sp. Akc. przy ul. Karola 19 trwał za targ między robotnikami a dyrekcją fabryki.

Powodem zatargu było wywieszenie przez dyrekcję tabeli kar, zawierającej kilkadziesiąt punktów. Robotnicy nie chcieli zgodzić się na postanowienia dyrekcji i wyłonili z pośród siebie delegację, celem porozumienia się z dyrekcją fabryki w tym

sensie by tabela kar została zdjęta i nie była wcielona w życie.

Na czele delegacji, która udała się do dyrektora fabryki stanął miejscowy delegat fabryczny, który przedstawił stan faktyczny, polegający na tym, że robotnicy domagają się zdjęcia tabeli kar.

W odpowiedzi na to dyrekcja fabryki wywiesiła obwieszczenie, że zakłady zostaną na czas nie ustalony zamknięte.

Wobec powyższego robotnicy zwrócili się do związku „Praca” z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Kierownik Związku „Praca” podkreślił, że na skutek tej prośby udał się do dyrektora zakładów K. Eisert p. Ditricha, z którym odbył dłuższą konferencję.

Podczas tej konferencji p. Kazimierzczak wskazał na to, że tabela kar wywieszona w fabryce jest niezgodna z ustawą, ponieważ par. 44 ustawy przewiduje jedynie 5 punktów karnych w tabeli kar, podczas gdy firma K. Eisert wywiesiła tabelę zawierającą kilkadziesiąt punktów karnych.

W odpowiedzi na to dyr. Ditrich zakomunikował p. Kazimierzczakowi, że postanowienie zarządu, dotyczące zamknięcia fabryki za wyjątkiem wykończalni jest nieodwołalne, wobec czego wszelka dyskusja na ten temat jest bezskuteczna.

Robotnicy w liczbie 1000 zostali w ten sposób pozbawieni pracy.

Na wiadomość o tem, robotnicy wykończalni, która miała w dalszym ciągu pracować jak dotychczas chcąc wyrazić swój protest urządzili lokaut, porzucając pracę.

W ten sposób zakłady K. Eiserta zostały całkowicie unieruchomione.

Jak się dowiadujemy okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwoła konferencję w tej sprawie. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele fabryki K. Eisert i robotników. (p)

Demonstracja przed Magistratem

Bezrobotni domagają się rozpoczęcia robót sezonowych

Od dłuższego już czasu poszczególne związki zawodowe na specjalnie zwołanych w tem celu zebraniach, podejmowały rezolucje, nawołujące Magistrat m. Łodzi do rozpoczęcia robót publicznych, celem zatrudnienia robotników sezonowych pozostających bez pracy i środków do życia, tudzież do zawarcia umowy zbiorowej na rok 1930 oraz szeregu innych żądań robotniczych.

Nawoływania te pozostały bez echa ze strony Magistratu, który ograniczył się li tylko do kilku konferencji z przedstawicielami związku robotniczych.

Lekceważenie to wzburzyło robotników, którzy też w dniu wczorajszym tłumnie podążyli na Plac Wolności, by liczebnością swą przypomnieć władzom miejskim o konieczności przyjęcia im z pomocą i za-

trudnienia ich.

Bezrobotni zorganizowani w różnych związkach jak Ch. Z. Z. „Praca” i inne, samorzutnie zebraли się w liczbie około 1,000 osób i domagali się wcześniejszego rozpoczęcia robót sezonowych miejskich oraz kanalizacyjnych, a to ze względu na sprzyjającą pogodę.

Powiadomiona przez Magistrat policja rozproszyła demonstrantów, przywracając całkowity porządek.

Jak się dowiadujemy rozpoczęcie robót sezonowych we wcześniejszym terminie, stoi na przeszkodzie brak finansów na ten cel, w związku z kończącym się obecnie okresem budżetowym, a nowy budżet jak wiadomo przed niedawnym czasem został przesłany władzom nadzorczym do zatwierdzenia. (w)

Kupiectwo polskie

domaga się ulg podatkowych

W dniu onegdajszym w Kaliszu odbył się wielki wiec zresześci organizacji kupieckich na terenie Kalisza.

Na wiecu tym reprezentowane były wszystkie związki i organizacje kupieckie. Po licznych przemówieniach, referatach i t. d. uchwalono rezolucję następującej treści:

„Zebrani na wiecu kupcy detaliści i rzemieślnicy m. Kalisza i okolicy stwierdzają, że detaliczny handel i rzemiosło przeżywają bardzo ciężki kryzys, o czym świadczy zwiększające się z dnia na dzień niewypłacalności firm i likwidacja warsztatów pracy, że organa skarbowe, albo nie zdają sobie sprawy z sytuacji, albo przez zbytnią gorliwość w wykonywaniu suchej litery prawa i zbyt rygorystyczne traktowanie płatników, przyspieszają katastrofę tychże.

Wyjątkowo ciężka sytuacja, w jakiej znajduje się handel detaliczny i rzemiosło, wymaga wejrzenia w sytuację i okazania rychłej pomocy temuż handlowi i rzemiosłu.

Doceniając krytyczny stan rzemiosła i

handlu detalicznego, przedstawiciele życia gospodarczego w Izbach Przemysłowo-Handlowych wysunęli jako jeden z głównych postulatów, wymagających natychmiastowej realizacji konieczności zredukowania podatku przemysłowego od obrotu dla rzemiosła i handlu detalicznego.

W końcu wiec uchwalili, by zażądać od Sejmu przyspieszenie zatwierdzenia noweli o podatku obrotowym, obniżenia od 1 kwietnia 1930 roku podatku obrotowego do 1% dla rzemiosła i handlu detalicznego, do półtora procent zaś dla handlu artykułami spożywczymi i pierwszej potrzeby.

Rozłożenia na raty zaległości z małym procentem. Zmiany na stanowisku kierownika urzędu skarbowego w Kaliszu i zbada nie gospodarki miejscowego urzędu skarbowego.

Rezolucję te podpisało 7 stowarzyszeń kupieckich.

Na zakończenie dodać musimy od siebie, iż w dniu wczorajszym komisja skarbowa uchwaliła już częściowe umorzenie podatku obrotowego oraz zatwierdziła ulgi dla płatników.

Lustracja działalności komisji szacunkowych

przez Izbę Skarbową w Łodzi

W związku z przystąpieniem komisji szacunkowych przy poszczególnych Urzędach Skarbowych do wymiaru podatku obrotowego za rok 1930, Izba Skarbowa Łódzka postanowiła przeprowadzić lustrację tych komisji, celem zbadania ich działalności tudzież stwierdzenia, jakimi motywami kierują się komisje te przy wymie-

rzaniu podatku przemysłowego, oraz czy należyce badają położenie finansowe płatników.

Inspekcję tą rozpoczął już delegowany z ramienia Izby Skarbowej w Łodzi, naczelnik wydziału II, p. Sidorski, który rozpoczął lustrację Urzędu Skarbowego na powiat Łaski. (w)

Pracownicy umysłowi

w Min. Pracy i Opieki Społecznej

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy delegacja związków zawodowych pracowników umysłowych, która wspólnie z innymi okręgowymi organizacjami zawodowymi prac. umysł. interwenjowała u dyrektora departamentu Opieki Społecznej p. Szubartowicza, w sprawie akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych. Delegacja zwróciła uwagę na ciężkie położenie rzesz pracowników umysłowych, którzy wskutek braku odnośnych

ustaw pozbawieni są pomocy rządowej, przeto proszą aby czynnik rządowe przeznaczyły większe sumy, na rzecz obywatelskiego komitetu pomocy społecznej, który zajmuje się akcją dożywiania pracowników umysłowych. W odpowiedzi na to p. dyr. Szubartowicz oświadczył, że mimo kończącego się roku budżetowego i braku funduszy na ten cel, komitet otrzyma dodatkowo na ten cel kwotę 30,000 złotych. (w)

Tajemnica wekslowa

winna być zachowana

W organizacjach kupieckich omawiana jest obecnie sprawa wystąpienia do czynników rządowych o uregulowanie zagadnienia tajemnicy wekslowej. Obecnie zebranie informacji o wekslach przechodzących przez kancelarie rejentalne jest bardzo ułatwione co przyczynia się często do niesłusznego poderwania opinji firm handlowych.

Kupcy domagają się, by wszelkie dane dotyczące wysokości weksli, dopuszczania do protestu i t. d. mogły być udzielane wyłącznie kredytowym biurom handlowym uznanym przez stowarzyszenie kupców.

Czem jest gruźlica

i jak z nią walczyć

W nadchodzącą sobotę, dnia 8 marca r. b. o godzinie 8-ej wiecz. w lokalu Polskiej Y.M.C.A. przy ul. Piotrkowskiej 89, dr. Stefan Ładyński z województwa łódzkiego wygłosi odczyt p. t. „Czem jest gruźlica i jak z nią walczyć”.

Odczyt będzie ilustrowany ciekawymi przezroczkami. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), S-ców Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (w)

♦ SŁONCE ♦

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych 525

Królowie humoru i śmiechu.

Ulubiency wszystkich narodów.

Wystąpią w swym najlepszym obrazie p. t.

PAT,

PATACHON

— i —

WIELORYB.

Początek w dni powszednie od godz. 5.7 i 9, oboty e 3 niedziele i święta o 1 w niedziele na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy

Koszta utrzymania spadły o 2,2 proc.

Pod przewodnictwem dr. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji o badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w miesiącu lutym w porównaniu z miesiącem styczniem koszty utrzymania rodziny robotniczej spadły o 2,2 proc.

Na niższe koszty utrzymania wpłynęły w pierwszym rzędzie niższe ceny artykułów żywnościowych jak mleko, chleb, mąka, kasza, groch, kielbasa, słoinka, mięso, węgiel, następnie towary domagarnowe, makalomal, kamasze, i zerkwi.

W pozycji artykułów, których cena uległa wyższości, figuruje tylko masło, natomiast wszystkie inne ozycje w budżecie robotniczym nie uległy zmianom. (b)

Kupcy z Kresów przybyli do Łodzi

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi większa ilość kupców z prowincji, szczególnie z Kresów wchodnich.

W przedsiębiorstwach ekspedycyjnych panował duży ruch i ekspedytorzy stwierdzili, że tak masowy zjazd kupców nie no towano już w Łodzi od kilku miesięcy, a nawet dokonano większej tranzakcji, przeważnie gotówkowych. W przyszłym tygodniu zapowiedziano przyjazd do Łodzi kupców z okolic Łodzi, oraz z Poznańskiego.

Masowy zjazd kupców — manufakturowych tłumaczy się całkowitem wyczerpaniem towarów na prowincji z powodu wstrzymanych przez kilka miesięcy tranzakcji.

Poranek pieśni legionowych

Związek Legionistów, pragnąc wskazać w pamięci społeczeństwa łódzkiego wzniosłe ideały mienionych lat, odzwierciedlone w pieśniach legionowych, urządził dnia 9 b. m. wielce interesującą i uader oryginalną imprezę p. t. „Legjony w Pieśni”.

Na rewję pieśni legionowej składa się mnóstwo artystycznie wykonywanych utworów polskiego ducha żołnierskiego, tworzących sympatyczną mozaikę melodji i barw.

W szerokiej kolach towarzyskich wie zór legionistów wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Popyt na bilety niebywały. Pozostałe bilety w ograniczonej ilości nabywać można w cenie od 50 gr. — 3 zł. w cukierniach Gostomskiego — ul. Piotrkowska 76. i Piątkowskiego — ul. Piotrkowska 126.

Koszykówka i siatkówka Kraków — Łódź

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 9 marca r. b., zostaną rozegrane zawody towarzyskie w koszykówkę i siatkówkę pomiędzy Klubem Sportowym Polskiej YMCA Łódź a Klubem Polskiej YMCA Kraków.

Jednocześnie tegoż dnia drużyny łódzkiej YMCA będą grały z Cracovią.

Z Polskiej Y.M.C.A

W lokalu Polskiej Y. M. C. A. w nadchodzącą sobotę, dn. 8-go marca r. b., o godz. 8-jej wiecz. odbędzie się zebranie Klubu Miłośników Techniki im. Stanisława Szczepanowskiego z bogatym programem, na które proszeni są o przybycie wszyscy członkowie klubu, jakoteż i jego sympatycy.

APARATY DETEKTOROWE!!

257 krajowe i zagraniczne, w wielkim wyborze po cenach bardzo przystępnych poleca

Alfa - Radjo

ŁÓDŹ, ul. Nawrot Nr. 1
Tel. 183-60

Na składzie wielki wybór
ELIMINATORÓW

Delegacja Zrzeszenia Teatrów Świetlnych u p. wojewody

W ubiegłym tygodniu udała się do urzędu wojewódzkiego delegacja zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego z wiceprezesem S. Cynamonem i dyrektorem J. Pelikanem na czele, by złożyć panu Wojewodzie Jaszczoltowi podziękowanie za jego życzliwe stanowisko wobec najważniejszych zagadnień kinematografji.

Delegacja przedstawiła panu Wojewodzie obecne nad wyraz ciężkie położenie kinoteatrów w Łodzi, które zmuszone się nawet widziały wypowiedzieć pracę całemu personelowi technicznemu i administracyjnemu. W dalszym ciągu delegacja wskazała na coraz większe zainteresowanie się filmem u warstw robotniczych, które znajdują w teatrach świetlnych je-

dyną rozrywkę kulturalną po bardzo dostępnej cenie.

Mimo, iż kinoteatry prywatne nie cieszą się takimi ulgami, jak miejski kinoteatr oświatowy, — jednak ceny biletów do kin, położonych w dzielnicach robotniczych, nie są wyższe od cen w kinie oświatowym, co dowodzi wysokiego zrozumienia przez właścicieli kinoteatrów konieczności udostępniania tej godziwej rozrywki najszerszym warstwom ludności.

W końcu delegacja zapewniła pana Wojewodę, iż Zrzeszenie Teatrów Świetlnych zdaje sobie sprawę z tego, iż głównie dzięki stanowisku Urzędu Wojewódzkiego udaremniony został zamiar władz miejskich podwyższenia stawek po-

datku widowiskowego, co by przedewszystkiem wymierzone zostało przeciw najbardziej ubogim warstwom ludności, a w konkluzji doprowadzić musiałyby do podwyższenia cen biletów. Podwyższenie zaś cen biletów uniemożliwiłoby olbrzymiemu odłamowi ludności korzystanie z kina.

Po audjencji u pana Wojewody Jaszczolta przyjęta została delegacja przez p. wicewojewodę Rożniewskiego, któremu również podziękowała za stanowisko władz państwowych wobec kinematografji. Delegacja podkreśliła, że skutkiem interwencji Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zostało usunięte niebezpieczeństwo zamknięcia wszystkich kinoteatrów i pozostawienie bez pracy przeszło tysiąca osób.

Tak pan Wojewoda, jak i pan wicewojewoda zaznaczyli w swych odpowiedziach, że rząd docenia należycie znaczenie kinematografji, jako czynnika o wysokiej wartości oświatowo-wychowawczej dla szerokiej sfer ludności oraz, że nigdy jeszcze w tak poważnym stopniu, jak obecnie, nie były czynione wysiłki w kierunku uprzywilejowania teatrów świetlnych klasie robotniczej przez odpowiednią politykę podatkową, umożliwiającą utrzymanie dotychczasowych niskich cen biletów wejścia, władze państwowe idą po linii największej popularyzacji kina wśród społeczeństwa, w świadomości roli, jaką kinematografja spełniać może w charakterze instruktora oświatowego i propagatora idei państwowych.

Na marginesie pobytu delegacji Zrzeszenia Teatrów Świetlnych w Urzędzie Wojewódzkim zaznaczyć należy, że niezrozumiałem jest stanowisko magistratu m. Łodzi, który dążył za wszelką cenę do podwyższenia podatku widowiskowego od przedstawień kinematograficznych. Nikt — zdaje się — nie powinien ubiec w inicjatywie obniżenia podatku widowiskowego naszych władz miejskich! Tymczasem magistrat m. Łodzi... grozi aż skierowaniem sprawy podatka widowiskowego do Trybunału Administracyjnego. Tak rozumie swe obowiązki ojca miasta robotniczego obecny magistrat.

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, czy ludność miasta bardzo byłaby wdzięczna magistratowi za nałożenie na nią jeszcze większego podatku za każdorazowe wejście do kina.

Szewcy postanowili obniżyć cenę towarów o 25 proc.

W Izbie Rzemieślniczej Łódzkiej odbyła się konferencja zwołana przez związek skórzany oraz związki zawodowe robotników tej branży, przy udziale cechu majstrów. Ze strony cechu majstrów polskich występowali pp. Jakubiec i Lewandowski, ze strony majstrów żydowskich p. Gelbard, stowarzyszenie kupców obuwianych reprezentowali pp. Windman i Hechtkopf.

Konferencja poświęcona była omówieniu ostatniego bezrobocia w branży szew-

ckiej tudzież sposobów zapobieżenia dalszemu jego wzrostowi.

W konkluzji, zebrani postanowili, by celem skutecznego przeciwstawienia się konkurencji firm zagranicznych, zarówno pracownicy szewcy, jako też cholewkarze, zgodzili się na minimalną niżkę swych płac, sami zaś ze swej strony postanawiają niżyc ceny obuwia o 20%.

Równocześnie hurtownicy skór, postanowili o 20% obniżyć ceny skór. (w)

Demonstracje komunistyczne w Kaliszu

W dniu wczorajszym działacze komunistyczni w Kaliszu, wykorzystując sytuację usiłovali urządzić wiec, z racji przypadającej na dzień 6 b. m. rocznicy głodu.

W tym celu kilku agitatorów przewinęło się wśród bezrobotnych zgromadzonych przed P. U. P. P., gdzie wszczęli agitację i w rezultacie doprowadzili do tego, że kilkuset bezrobotnych gremjalnie udało się

za nimi na rynek, gdzie zamierzali urządzić wiec.

Ponieważ komuniści nie posiadali zezwolenia na urządzenie wiecu czy też masówek władze policyjne wydały zarządzenie rozproszenia zgromadzonych, co też uskuteczniiono, przywracając po krótkiej chwili porządek. (w)

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Dzisiaj i dni następnych!

Wielka epopea miłości i bohaterstwa.

HURAGAN

Reżyserji Józefa Lejtesa, twórcy obrazu „Z dnia na dzień”

W rolach głównych:

Zbyszko SAWAN, Reneta Renée, Aleks Zelwerowicz

Następny program: „W TAJDZE SYBIRU”

Poddasza i strchy muszą mieć oświetlenie elektryczne

Starostwo Grodzkie w walce z klęską pożarów

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Starosty Dychdalewicz przy współudziale przedstawicieli magistratu, straży ogniowej, policji i cechu kominiarskiego odbyła się konferencja, komisji przeciwpożarnej.

Po zapoznaniu przez przewodniczącego p. Starostę, zebranych o celach komisji, której zadaniem będzie dokonywanie kontroli zagrożonych obiektów, tak domów mieszkalnych jak i zakładów przemysłowych oraz lokali publicznych i t. p. w celu zapobieżenia klęsce pożarów, postanowiono dokonywać kontroli kilka razy miesięcznie w różnych punktach miasta.

Komisja ta pierwszą kontrolę przepro-

wadzi w dniu jutrzejszym na terenie VII komisariatu pol. państw.

Komisja w wypadku stwierdzenia stanu zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu będzie miała prawo wydania zarządzenia usunięcia tych braków w terminie natychmiastowej wykonalności.

Pozatem konferencja uznała za wskazane zwrócić się z apelem do wszystkich właścicieli nieruchomości znajdujących się na terenie miasta Łodzi, aby celem ochrony własnego mienia zainstalowali oświetlenie elektryczne względnie inne o płomieniu zakrytym, a to celem zapobieżeniu wywołaniu pożaru. (w)

KINO MIMOZA TEATR

Dzisiaj i dni następnych!



CAPITOL

Wielkie arcydzieło erotyczne z życia trójkąta małżeńskiego na tle malowniczej i pełnej egzotycznego czaru Jawie

DZIKA ORCHIDEA

W rolach głównych:

Zmysłowa przewrotna kusicielska
GRETA GARBO

Wytorny dystyngowany, 100 procentowy Don Juan
NILS ASTHER

Pobłażliwy, wyrozumiały, prawdziwy zdradzony małżonek
LEWIS STONE

Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana

Detektory od zł. 8.50

komplet z anteną i słuchawką

od zł. 26.—

Radjoaparaty i części

„RADIOLA”

Piotrkowska 88 (w powożcu)
tel. 105-34

Właściciele cukierni na ławie oskarżonych za sfalszowanie umowy na sumę 20 tysięcy złotych

Dnia 7 marca 1929 roku pełnomocnik Jali Dżigańskiej, zamieszkałej przy ulicy Szkolnej Nr. 17, żony znanego kupca branży cukierniczej, adw. Filipkowski wyłożył powództwo cywilne przeciwko Małysowi Ingbermanowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Zgierskiej Nr. 44 o sumę 20,445 zł. załączając do skargi umowę, rzekomo zawartą między Dżigańską i Ingbermanem, której Ingberman miał dostarczyć 86 skrzyń jaj za co pobrał wyżej wspomnianą sumę i towaru nie dostarczył.

Po otrzymaniu wezwania z Sądu Handlowego Ingberman zdziwił się niezmiernie tą sprawą i udał się do adwokata Frydmana, któremu oświadczył, iż żadnej takiej transakcji nigdy nie zawierał z Dżigańską i powierzył mu prowadzenie tej sprawy. Adw. Frydman po otrzymaniu pełnomocnictwa od Ingbermana udał się do Sądu Handlowego, celem przejrzenia akt i stwierdził, że do skargi cywilnej Dżigańska dołączyła umowę pisaną na papierze do pakowania masła i że w myśl tej umowy Ingberman zobowiązał się dostarczyć wyżej wspomnianą ilość jaj, za co pieniądze otrzymał zgóry.

Po stwierdzeniu tego faktu adw. Frydman oświadczył swemu klientowi jak się sprawa przedstawia, na co Ingberman wyraźnie oznajmił adwokatowi Frydmanowi, że żadnej umowy z Dżigańską nie zawierał i że umowa ta jest sfalszowana.

Powództwo cywilne rozpoznawane było przez Sąd Handlowy w dniu 20 kwietnia 1929 roku, a w imieniu pozwanej Ingbermana wystąpił adw. Frydman, który postawił wniosek o skierowanie tej sprawy do urzędu prokuratorskiego, gdyż umowa jest sfalszowana.

W toku dochodzenia prokuratorskiego zbadana Sala Dżigańska zeznała, że umowę taką zawarła z Ingbermanem, i że Ingberman otrzymał 20,445 złotych gotówką na dostarczenie 87 skrzyń jaj. To samo potwierdził mąż Dżigańskiej, Michał Icek Dżigański.

Sprawa powyższa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem wice-prezesa Steinmana, w asystencji sędziów Feita i Natkesa. Oskarżał prokurator Zabiński, obronę wnosili adw. Kobylński.

Na ławie oskarżonych zasiadli 37-letni Sala Dżigańska, 39-letni Icek Michał Dżigański i 26-letni Aron Breitstein pod zarzutem, iż działając świadomie wspólnie dopuścili się sfalszowania umowy, rzekomo

zawartej z Manyssem Ingbermanem. Oskarżona Dżigańska nie przyznała się do zarzuczonego jej czynu i wyjaśniła, że umowa taka faktycznie była zawarta i że Ingberman pobrał 20,445 złotych, niedostarczając jaj, przyczem wyjaśniła, że tekst umowy pisany był przez jej brata Arona Breitsteina, a następnie przez nią i przez Ingbermana podpisana. Tak samo Michał Icek Dżigański nie przyznał się do sfalszowania umowy i wyjaśnił te same okoliczności, jak i jego żona.

Breitstein zeznał, że Dżigański poprosił go o napisanie tekstu umowy i że nie był obecny przy podpisywaniu tej umowy przez strony.

Zbadany w charakterze świadka Manys Ingberman zeznał, że nigdy umowy z Dżigańską nie zawierał, przyczem nie widział jej już od 5 lat i z całą stanowczością twierdził, że umowa ta jest sfalszowana. Z zeznań tego świadka wynika, że Ingberman nieumiejąc podpisać swego nazwis-

ka po polsku uczył się w domu podpisować i bardzo często siedząc przy stole na pierwszym lepszym kawałku papieru podpisywał swe nazwisko. Z Dżigańskim był w stosunkach handlowych, aż do czasu dopóki Dżigański nie ogłosił sobie upadłości.

Od pewnego czasu Dżigański bardzo często zachodził do mieszkania Ingbermana. Ingberman w obecności Dżigańskiego również uczył się wypisywać swoje nazwisko i pewnego dnia podpisał kilka razy swoje nazwisko na dużym arkuszu papieru do pakowania masła, zostawiając papier ten z podpisami na stole, nie przypisując temu żadnej wagi. Dalej świadek wyjaśnia, że najprawdopodobniej Dżigański ukraść ten arkusz papieru z jego podpisami i po odcięciu kilku podpisów wypełnił tekst umowy szwagier Dżigańskiego Aron Breitstein, poczem obok podpisu Ingbermana podpisał Sala Dżigańska i oddał umowę tą do ostemplowania w urzędzie skarbowym.

W dalszym ciągu świadek Ingberman zeznał, iż nigdyby nie mógł zawrzeć takiej umowy, gdyż 87 skrzyń jaj stanowi transport dwóch wagonów kolejowych i że w Łodzi nikt takich transakcji nie zawiera.

Na wstępie świadek zeznał, że kiedy Dżigański ogłosił sobie upadłość, jako właściciel dwóch cukierni w Łodzi był wierzycielem Dżigańskiego i Dżigański zawarł polubowny układ na podstawie którego Ingberman zamiast 20 tysięcy złotych otrzymał część domu, stanowiącego własność małżonków Dżigańskich przy ulicy Szkolnej Nr. 17 oszacowanego na sumę 15 tysięcy złotych i że po zawarciu tego układu upadłość Dżigańskiego została przez Sąd Apelacyjny w Warszawie podniesiona.

Drugi z kolei zeznał świadek Abram Ingberman syn poszkodowanego, który przytoczył te same okoliczności, co i jego ojciec, dodając przytem, że gdy ojciec jego otrzymał wezwanie do Sądu Handlowego w sprawie powództwa wytoczonego przeciwko niemu zagroził Dżigańskiemu, że o ile nie wycofa tej sprawy to Ingberman zwróci się do urzędu prokuratorskiego z oskarżeniem o sfalszowanie umowy.

Dżigański zdając sobie sprawę jakie skutki może pociągnąć za sobą jego krok udał się wraz z Abramem Ingbermanem i swą małżonką do adw. Frydmana któremu oświadczył, iż sprawę powództwa cywilnego wycofują ze sądu handlowego. Jednakże to nie wpłynęło na wycofanie karnej sprawy z urzędu prokuratorskiego przeciwko małż. Dżigańskim.

O godz. 8-ej wiecz. sąd udał się na naradę, na której postanowił odroczyć dookończenia rozprawy na godz. 10-tą dnia dzisiejszego.

Dzisiaj zatem odbędzie się przemówienie stron, poczem zostanie ogłoszony wyrok. (p)

Sztandarowy Repertuar Kina „CAPITOL“

WKROTCE!

WKROTCE!

CZTERECH DJABŁÓW

JANET GAYNOR, CHARLES MORTON.

KOBIETA NA KSIĘŻYCU

WILLY FRITSCH, GERDA ABAUNESS

NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE

LIL DAGOWER, IWAN PETROWICZ.

ARKA NOEGO

DOLORES COSTELLO, GEORGE O'BRIEN.

Łódź będzie miała wkrótce Gmach Sądu Okręgowego

Łódź, jak i większość miast w b. Kongresówce, znajduje się w tem fatalnym położeniu, że nie posiada zupełnie własnych gmachów dla instytucji państwowych. Przed wojną siedzibą guberni była nie Łódź lecz Piotrków. To też z wielkim trudem w chwili kształtowania się młodego państwa polskiego znajdowano w Łodzi mniej lub więcej odpowiednie pomieszczenia dla Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Okręgowego, Izby Skarbowej itd. itd. Zwłaszcza trudno było znaleźć gmach dla Sądu Okręgowego, który też wreszcie ulokowano w gmachu szkoły przemysłowej.

Dopiero przed niedawnym czasem przystąpiono do zrealizowania planu budowy własnego gmachu dla Sądu, pod który przeznaczono duży plac przy Placu Dąbrowskiego.

Korzystając z uprzejmości Kierownika robót budowlanych gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, p. Zygmunta Berenta, zwiędziliśmy stojący już pod dachem piękny o imponującym frontonie blok budynków według projektu inż. Kabana.

Budowa gmachu, będącego już na ukończeniu, trwa od października 1928 r.,

a ukończona będzie w końcu czerwca lub początkach lipca 1930 r., tak że jeszcze latem bież. roku gmach oddany zostanie do użytku Sądu.

O imponującym ogromie prac, które powierzone zostały firmie „Paweł Holc” świadczą najdobitniej chociażby następujące cyfry zużytych przy budowie gmachu materiałów.

I tak zużyto blisko cztery miliony sztuk cegły, 16 tysięcy beczek cementu, 300 tysięcy kg. żelaza itd.

Gmach dla Sądu Okręgowego nietylko zewnątrz, ale i wewnątrz przedstawia się imponująco. Szerokie schody marmurowe prowadzą do wielkiej, głównej sali wysokości dwóch pięter. Prócz niej Sąd posiadać będzie trzy mniejsze sale rozpraw. Wielka sala będzie mogła pomieścić około 600 osób, mniejsze zaś przeszło 200. — Wspaniale wygląda perspektywa ciągnących się w nieskończoność korytarzy, które mieszczą kilkaset gabinetów pracy.

O wielkości gmachu świadczy jego długość, która od Placu Dąbrowskiego (front) wynosi 103 metry. Całość gmachu podzielona jest dwoma wewnętrznymi podwórzami i świetlikiem.

Nadzór nad robotami z ramienia państwa sprawuje inż. Karpiński. Kierownikiem robót jest ceniony w sferach fachowców budowlanych, p. Zygmunt Berent.

Nowy gmach będzie gotów w lipcu b. r.

Do akt Nr. 1892/1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21-go marca 1930 roku od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 23, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chanschowicza Jakóba i akła dających się z pianina, oszacowanego na sumę złotych 450.

Łódź, dnia 1 marca 1930 r.

Komornik: STEFAN GORSKI

Kontrola uprawnień bezrobotnych pobierających zasiłki z Fund. Bezrobocia

Jak się dowiadujemy, Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Łodzi przystąpił z dniem 1 b. m. do przeprowadzenia doraźnej kontroli uprawnień bezrobotnych, pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia.

Kontrola wskazana przeprowadzona jest w zakładach pracy i miejscach zamieszkania bezrobotnych zarówno w m. Łodzi, jak i na całym terenie Województwa Łódzkiego.

W wypadku stwierdzenia nieprawego pobierania świadczeń przez bezrobotnych lub wystawienia fałszywych zaświadczeń o pracy, winni pociągani będą niezwłocznie do odpowiedzialności sądowej.

RADJOSŁUCHACZE

Komu stacja radiowa Łódzka przeszkadza, — niech pośpieszy do F-my

Radjo-Splendid
PIOTRKOWSKA 61

w podwórzu, telef. 159-02

po eliminator

Z łatwością wyłączamy stację miejscową w każdym odbiorniku

Cichy dramat małżeński

Zona z zazdrości strzeliła do męża

W nocy z dnia 4 na 5 lipca 1929 roku, Bonifacy Igner, z zawodu majster ślusarski, zamieszkały przy ulicy Warszawskiej Nr. 12, bawił w towarzystwie kolegów i nie przybył do domu.

Następnego ranka, gdy przybył do pracy po nieprzespanej nocy, około godziny 8-ej rano na budowlę przy ulicy Nowo-projektowanej Nr. 4, przysłała żona jego Helena Igner, która zapytała go gdzie przebywał całą noc, a następnie poczęła go obrzucać stekiem wyzwisk, wreszcie zdenerwowana wyjęła rewolwer, systemu „Parabellum” i strzeliła w kierunku męża, trafiając go w klatkę piersiową.

Mąż trafiony zalewając się krwią, zdołał jednak wyrwać z rąk rozniewanej kobiety broń, którą oddał robotnikom, prosił ją przytem by mu darowała życie. Całe to zajście zostało narazie ukryte przed okiem policji, która dopiero na drugi dzień drogą poufną dowiedziała się o zamachu na życie Igniera, dokonanego przez jego żonę.

Ranny Igner przewieziony do lecznicy na Wólce, poddany został operacji, która udała się szczęśliwie i kulę wydobyto.

W dniu 6 lipca 1929 roku na skutek po-

ufnego zawiadomienia, do mieszkania Ignierów przybyła policja i aresztowała Ignierową, którą jednak po przesłuchaniu zwolniono do czasu rozprawy sądowej.

Charakterystycznym jest, że gdy Ignierowa znajdowała się w Komisarjacie Policji, ranny jej mąż przysłał jej tam bukiet kwiatów, prosząc o przebaczenie. Na skutek przeprowadzonego dochodzenia Helena Igner w dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego. Na rozprawie Ignierowa przyznała się, że strzelała do męża, wyjaśniając że czynu tego dopuściła się pod wpływem zdenerwowania, wywołanego zazdrością. Ponadto nadmienila, że rewolwer znalazła na placu przy strzelnicy na Widzewie.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok mocą, którego Helena Igner, uznana została winną usiłowania zabójstwa męża swego pod wpływem afektu i skazana na 3 miesiące więzienia, którą to karę Sąd zawiesił jej na przeciąg 3 lat. (w)



Dziś i dni następnych
DJABLICA Z TRYPOLISU
Z LIANĄ HAJD

Teatr świetlny PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego
Ceny miejsc I-1 zł. II-75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty niedziela i święta o g. 2 pp. Pasa-partout bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne

Dziś i dni następnych
CZŁOWIEK, KTORY KRECI
Bomba śmiechu i humoru
BUSTER KEATON
W roli głównej król komików
Pierwszorzędny zespół muzyczny

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
Ostatnie przedstawienia
„BIAŁA NIEWOLNICA”

Dziś w czwartek i piątek sensacyjna a głęboka przytem społeczna silnie dramatyczna sztuka F. Fischera „Biała Niewolnica” po czym doskonały ten dramat schodzi z afisza.
W sobotę premiera skrzącej się werwą i humorem wybornej komedji A. Mollera „Zon glerka z Y...” w reżyserii W. Ziemiańskiego.

„KOT W BUTACH”

na ogólne żądanie publiczności ciesząca się rekordowym powodzeniem barwna w pierwszorzędnej wystawie bajka ferja „Kot w butach” dana będzie po raz ostatni w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12 w poł.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8,30 wiecz. oraz w niedzielę dwa razy emocjonujące „Białe Niewolnice”.

TEATR KAMERALNY

Dziś czwartek, sobota i niedziela ciesząca się niesłabnącym powodzeniem lekka efektowna sztuka Pawła Franka „Grand-Hotel”, w której szerokie pole do popisu znajdują Zofja Marciniowska, I. Trapszówna, St. Daniłowicz, M. Melina, St. Michalak, Wł. Scibor, W. Staszewski i L. Tatarski.

W pełnych próbach pod reż. M. Meliny sztuka genialnego pisarza angielskiego Chestertona „Magja”.

OSTATNIE POWTÓRZENIA
„DNIA PAŹDZIERNIKOWEGO”

Jutro w piątek po cenach najniższych (od 60 gr. do 5 zł.) oraz w sobotę o g. 4,30 pp. dwa ostatnie powtórzenia głośnej, powodzeniowej sztuki, Jerzego Kaisera „Dzień Październikowy” w premierowej obsadzie.

W niedzielę o godz. 4,30 po raz ostatni „Kochanek Pani Vidal” z Zofja Marciniowską w roli głównej.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH”

Na ukończeniu próby arcydzieła Jana Kochanowskiego „Odprawa posłów greckich” które wraz z ciekawie improwizowanymi „Sobótkami” i fragmentami „Trenów” wystawia T. K. dla szkół średnich. Reżyseruje H. Buczyńska.

TEATR MIEJSKI
„PRZESTĘPCY”

Dziś we czwartek po cenach popularnych najgłośniejsza sztuka współczesnego repertuaru Europy, dająca przekrój powojennego społeczeństwa, „Przestępcy” F. Brucknera, czołowego dramaturga Niemiec, która po entuzjastycznym przyjęciu zagranicą (Berlin i Paryż), gra na jest po raz pierwszy w Polsce na scenie łódzkiej, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera.

„CYJANKALI”

Jutro w piątek po cenach najniższych po 21-szy „Cyjankali” sztuka F. Wolfa z cyklu dramatów społecznych. Reżyseria i inscenizacja L. Schillera.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74. od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA
na czwartek dnia 6 marca r. b.
STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu 11,58 i 19,58 na wszystkie stacje. W Warszawie: 13,10 — komunikat meteorologiczny, 15,00 — kom. gospodarczy.
WARSZAWA: 12,05 — 13,10 — Muzyka gramof. 15,20 — Przegląd wydawnictw. 16,15

— 17,15 — Muzyka gram. 17,15 — Jak się żyje pod lodem. 17,45 — Koncert mandolinistów. 19,25 — 19,40 — Koncert żywych kanarków. 20,05 — Pogadanka muz. 20,15 — Koncert symf. z Filharmonji Warszawskiej.
KRAKÓW: 12,05 — 13,10 — Koncert gram. 16,00 — 16,25 — Rozwój świadomości moralnej u młodzieży. 16,25 — 17,15 — Koncert gramof. 17,15 — 17,40 — Z życia roślin w morzu. 17,45 — Transm. z Warszawy. 18,45 — Kom. narciarski. 20,15 — Transm. z Warszawy.

POZNAŃ: 13,05 — 14,00 — Koncert gramof. 17,05 — 17,25 — Z terenów misyjnych. 17,25 — 17,45 — Kurs angielski. 17,45 — 18,45 —

Transm. z Warszawy. 19,05 — 19,30 — Wrażenia z podróży po Francji. 19,30 — 19,50 — Silwa rerum. 19,50 — 20,15 — olandja współczesna. 20,15 — 20,30 — Interludjum muz. 20,30 — 22,00 — Akad. czeska dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Prez. Masaryka. 22,15 — 24,00 — Muzyka taneczna.

KATOWICE: 12,05 — 13,00 — Koncert gramof. 16,30 — 17,15 — Koncert gramof. 17,15 — 17,45 — Transm. z Krakowa. 17,45 — 18,45 — Koncert z Warszawy. 18,45 — 19,05 — Rozmaitości. 19,05 — 19,30 — Intermezzo muz. 19,30 — 19,55 — W dolinie Nilu. 20,15 — Koncert z Warszawy.

WILNO: 12,05 — 13,10 — Poranek muz. popul. 16,35 — 17,00 — Muzyka. 17,15 — 17,40 — U niewidomych dzieci wileńskich. 17,45 — 18,45 — Transm. z Warszawy. 18,45 — 19,15 — Audycja wesola „Miłość galopem”. 20,05 — 23,00 — Transm. konc. i kom. z Warszawy.

LWÓW: 17,45 — Transm. z Warszawy. 18,45 — Transm. z Krakowa. 18,55 — Rozmait. 20,05 — Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: 19,30 — Praga. Transm. z Zamku Hradczany Akademji z ok. 80-lecia Prezydenta Masaryka. 19,30 — Monachjum. Cyrulik sewilski — Rossiniego. 20,00 — Praga. Koncert na cześć Prezydenta Masaryka. 20,00 — Wiedeń. Kolportaż — komedja Kaisera. 20,00 — Berlin. Koncert Filh. 20,30 — Królewiec. Eljasz — oratorjum Mendelssohna. 20,45 — Bern. Album familijny — wesole sluchow. 21,00 — Langenberg. — Kobieta bez znaczenia — sztuka O. Wilde’a. 21,00 — Londyn. Koncert symf. 21,00 — Lipsk. Bootleggers — sluchowisko. 21,00 — Koenigsbrunnenhaus. Trio Budepeszteńskie. 21,02 — Rzym. Transm. opery z Teatro Reale. 21,45 — Sztuttgart. W przedpo-koju śmierci — sketch.

KINO „PALACE”

„DJABLICA z TRYPOLISU”
Kino-teatr „Palace” wystąpił na ostatniej premierze z filmem, który pod względem inscenizacji, reżyserji i wystawy, stanowić winien czołową rolę w sezonie. Szczególnie jeśli chodzi o wystawę, zaprezentowano nam niezwykle urosz przepychny. Przebajczony salon europejskie i cudne, upajające krajobrazy uschodnie, przeplatają się z sobą w barwnym zachwycającym kalejdoskopie. Tripolis — miasto marzeń i snów, ukazany został w całej swej krasie i okazałości. A na jego ile uwytklił się mistrzowska gra artystów tej miary i slawy co Liana Hajd i Alfons Fryland. Już same nazwiska mówią tu za siebie, a podkreślić należy, że talent Liany Hajd uwytknił się z niezwyklej impresją. Jej „Djablica”, pokonywała wszystkich czarem uwodzicielskiego uroku.

„LUNA”

„SIÓDME PRZYKAZANIE”
W „Lunie” odbyła się premiera wspaniałego arcydzieła filmowego p. t. „Siódme przykazanie” z przedową parą kochanków, Janet Gaynor i Charlesem Farrell. Wspaniale to arcydzieło, podziwiane obecnie Łódź, dzięki zapobiegliwości Dyrekcji „Luny”, która nie szczędząc ogromnych kosztów — pomimo wielkiej konkurencji — rozgłosił ten film zakontraktowała na Łódź. Kilka zaledwie jest filmów w dziejach kinematografji światła, które dorównują temu arcyfilmowi. Niezwykle interesująca treść, mistrzowska reżyserja i koncertowa gra artystów — oto auty tego niezwykłego filmu, który w ciebie usłucha wszystkich największe filmy podziwiane dotychczas w Łódzi.

Teatr Popularny

BIAŁA NIEWOLNICA

Feliksa Fischera

Walka z hańbą XX wieku — z handlem kobietami — zatacza coraz to szersze kręgi. Podejmują z nią szlachetne bojowanie nie tylko instytucje państwowe i społeczne, ale i ludzie pióra. Terenem kampanji przeciw nowoczesnemu niewolnictwu staje się literatura, kino, teatr.

Niedawno oglądaliśmy w kinoteatrach kilka filmów (z nich jeden bardzo dobry film polski — „Szlakiem hańby”), których celem było ostrzeżenie naiwnych dziewcząt przed matactwami handlarzy żywym towarem, oraz mobilizacja całej opinji publicznej przeciw temu nieczemu procederowi, a oto teraz dzięki „Teatrowi Popularnemu”, zobaczyliśmy sztukę, mającą ten sam cel.

Autorowi chodzi o plastycznie wykazanie młodym rwącym się do samodzielności i wyemancypowania się z pod opiekuńczych wpływów rodzicielskich — dziewczętom, jak wielu niebezpieczeństwami zaskoczy je owa samodzielność, pokazuje w dziewiętnastu obrazkach scenicznych koleje losów takiej właśnie emancypującej się panienki, która poznawszy rozkosz samodzielności na dancingu, porzuca dom rodzicielski, dostaje się w szpony handlarzy żywym towarem, trafia do domu publicznego aż w Belgradzie, gdzie przechodzi pasmo ponurych cierpień. Pasma tych cierpień przeciwna szczęśliwie piękny młodzieniec o szlachetnym sercu, odysseja „białej niewolnicy” przynajmniej w teatrze kończy się nie hańbą i upodleniem — ale, ku radości szczerze wzruszonej widowni — sakramentem małżeństwa.

Sztuka dostatecznie propagandowa dla tych komu ma być nauką i przestroga, dostatecznie naiwna, żeby tem łatwiej przeniknąć w sferę zainteresowanych główek.

Teatrowi Popularnemu wdzięczne winny być te wszystkie instytucje, których zadaniem jest opieka nad dziewczętami, — walka z nierządem i handlarzami żywym towarem — organizacji tego typu powinny dbać o dostarczenie wdzięcznej publiczności teatrowi, który służy im swą najbardziej skuteczną pomocą w ich niewdzięcznej i trudnej pracy.

Aktorzy grają starannie, pani Puchniewska i pan Madaliński, usiłują możliwie skutecznie przedstawić cały upadek moralny handlarzy dziewcząt wdzięków, pan Zbucki stwarza kreację „stałego gościa niedwuznacznego pensjonatu w sposób, zachęcający widownię do częstych braw pod jego adresem, p. Wernisówna jest nieomal jak arabka Biskra, która z gorących piaszków pustyni zawleczona została do ponurej oazy grzechu. Bohaterka sztuki, biała niewolnicą jest p. Waczyńska, która dokłada wszelkich starań by wyglądała jak tekst każe — pięknie i nieszczęśliwie.

To drugie udaje się jej nieomal zupełnie dobrze.

Najwięcej jednak triumfował p. Zbucki jako aktor i inscenizator.

Na wąskiej i małej scenie dokonał b. wiele — 14-sto obrazowa sztuka kończy się dobrze przed 11-tą. Pomysł przepożnienia sceny i grania każdego obrazu kolejno na każdej z dwóch części szczęśliwy, bo to i oszczędność czasu i ciekawości widowni, szczerze przejętej smutnymi losami białej niewolnicy.

Napis propagandowy na ruchomej scenie utkwiał mi w pamięci, więc go powtórzę (niech i moja recenzja choć w drobnym stopniu przyczyni się do zwalczania kobiecego niewolnictwa): — „Walcmy z handlem żywym towarem!” — L. R.

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska).
Dziś i dni następnych
Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

Romans Kapłanki Wschodu
Egzotyczny dramat erotyczny w 12 aktach.
W rolach głównych:
BERNARD GOETZKE i REGINA THOMAS.

Następny program:
Papo ja chcę hrabiego
z Harry Liedtkem

Cierpliwości!!! **Jeszcze kilka dni** **Film nad filmy**
KSIĄŻĘ CAGLIOSTRO w rekordowej obsadzie
HANS STÜWE, RENEE HERIBEL, ALFRED ABEL, KOWAL SAMBORSKI, ITA MEERY
Już wkrótce kino „PALACE”

HASŁO GOSPODARCZE

Otwarcie Targów Lipskich

Lipsk 3 marca 1930 r.

Dnia 2 b. m. nastąpiło otwarcie Targów Lipskich. Ponieważ poszczególne pawilony porzucane są po całym mieście, otwarcie to nie miało charakteru oficjalnego i odbyło się bez zwykłego ceremoniału. Jedynie przedstawiciele prasy zagranicznej i niemieckiej powitał krótkim przemówieniem dyrektor naczelny Targów, dr. Rajmund Köhler. Stwierdzając ciężkie położenie gospodarcze Niemiec (zastój w przemyśle i handlu, 3 miliony bezrobotnych etc.), dr. Köhler oświadczył, że pomoc przemysłowi niemieckiemu mogą tylko wielkie zakupy zagraniczne — rynek wewnętrzny bowiem stracił dużo ze swej pojemności. Mówca zwrócił uwagę na znaczenie Targów w Lipsku dla niemieckiego bilansu handlowego, który w zeszłym roku wykazał dzięki nim saldo aktywne. Dr. Köhler omówił pokrótce organizację i propagandę Targów, zaznaczając, że szczególnie zakupy wiosenne są zwykle ożywione wskutek dużego napływu zamówień z zagranicy. W roku bieżącym ilość wystawców jest mniejsza o blisko 5 proc., natomiast obszar, zajęty przez obiekty wystawowe, jest większy, małe bowiem firmy znikają powoli z Targów, ustępując miejsca dużym koncernom przemysłowym. Pierwszy raz biorą udział w Targach: Polska, Chiny i Chile. Dyrektor naczelny zwrócił jeszcze uwagę na ciekawy w tym roku dział techniczny i budowlany, oraz na międzynarodową wystawę maszyn włókienniczych i zakończył apelem do prasy o odpowiednie poparcie Targów Lipskich.

Po przemówieniu dr. Köhlera dziennikarze lipscy oprowadzali prasę zamieszczać po niektórych działach wystawy, o godz. zaś 13,30 odbył się w gmachu związku księgarzy na cześć przedstawicieli prasy bankiet, w czasie którego ogłosili przemówienia dyrektor Targów, p. Voss red. Blokził (Helderer, imieniem związków korespondentów zagranicznych w Berlinie), red. Reisner, dr. Stegemann (Telunion), konsul generalny dr. Crull.

Ruch na Targach w pierwszych dniach po otwarciu był dość duży. Daje się zauważyć znaczne zainteresowanie działem polskim, dobrze zresztą reklamowanym w prasie i na mieście. Między innymi w olbrzymiej hali dworca kolejowego rzuca się w oczy wielki napis „Polen-Kollektivstellungsstellung” (Zbiorowa Wystawa Polska).

Liczba wystawców na tegorocznych Targach Wiosennych wynosi 9,570 firm, z czego 1,250 przypada na wystawców zagranicznych z 25 państw. Oddzielne wystawy zbiorowe urządziły: Austria, Czechosłowacja, Francja, Włochy, Polska (około 50 wystawców), Danja, Japonja, Chiny i Chile.

Ponieważ w tym roku spodziewany jest silny napływ zwiedzających, koleje niemieckie, prócz zwiększenia ilości wagonów w pociągach normalnych, uruchomiły jeszcze na czas trwania Targów 207 pociągów specjalnych, w tem 15 w komunikacji z zagranicą.

Na mieście wielkie ożywienie: przybyło dużo nowych reklam świetlnych. Zwraca uwagę reklama fabryki czekolady Triumf w postaci srebrnego balonu sterowca, który krąży w dzień i w nocy nad miastem (w nocy oświetlony); pewna firma, produkująca urządzenia chłodnicze,

wsadziła do klatki na rynku białego nie dźwiedzia, ażeby wykazać, że nawet ten mieszkaniac okolic podbiegunowych, pomimo obecnej ciepłej pogody, dobrze się czuje dzięki wynalazkowi firmy.

A. W.

Stosunki - gospodarcze polsko-rumuńskie

Dokonana świeżo wymiana dokumentów ratyfikacyjnych rumuńsko polskiego traktatu arbitrażowo - koncyliacyjnego skłoniła nas do uproszenia posta rumuńskiego w Warszawie, p. Jerzego Cretzeanu, o łaskawe wypowiedzenie się na ten temat. P. minister Cretzeanu odpowiedział na pytanie naszego współpracownika —

„Jakie jest znaczenie traktatu arbitrażowego dla rozwoju stosunków rumuńsko - polskich”, co następuje:

— Traktat arbitrażowy między Polską a Rumunją, podpisany w Bukareszcie 24 października r. ub. z okazji wizyty J. E. p. ministra Zaleskiego, posiada znaczenie większe, niż inne akty analogiczne. Trak-

ta ten posiada doniosłość szczególną wobec faktu, że chodzi tu o dwa państwa sąsiedzkie, którym zależy na tem, aby ich stosunki pozostawały możliwie najbardziej przyjazne, a których stosunkom gospodarczym sędzono rozwijać się coraz bujniej.

— Czy wolno prosić o szczegółowsze scharakteryzowanie tych ostatnich?

— Stosunki gospodarcze między Polską a Rumunją — odparł p. Cretzeanu — zyskują wkrótce nową podstawą wskutek tego, że traktat handlowy, zawarty między obu krajami w r. 1921, został świeżo wypowiedziany w celu zastąpienia go przez nowy traktat. Oba kraje pragną ożywić swe stosunki gospodarcze i ułatwić tranzyt przez swe terytoria towarów polskich, zmierzających ku południowi i Bliskiemu Wschodowi, oraz vice versa towarów rumuńskich, kierowanych do państw bałtyckich i skandynawskich.

— Przyczynią się do tego i inne umowy, ułatwiające handel i tranzyt?

— Oczywiście, zarówno umowy kolejowe, jak i inne, już zawarte lub będące w stadium zawierania. Wymienimy ponadto: świeżo otwarty polsko - rumuński most przez Dniestr w Zaleszczykach, badania, toczące się nad podwojeniem linii Lwów—Czerniowce—Calac, wolne strefy w portach rumuńskich dla kupców polskich i w Gdyni dla handlu rumuńskiego — przyczynią się potężnie do rozwoju i handlu i tranzytu na tej ważnej arterji.

— Na jakich podstawach będą oparte nasze stosunki handlowe do czasu zawarcia nowego traktatu?

— Podpisano w Warszawie dnia 4 września r. ub. tymczasowe porozumienie handlowe między Polską a Rumunją, mające na celu ułatwienie wymiany handlowej między obu krajami. Zostanie ono w mocy do czasu zawarcia nowego traktatu handlowego.

— Czy może nam pan minister powiedzieć o podstawach tego nowego traktatu?

— Tyle tylko narazie, że będzie on bez wątplenia ujęty w duchu szerszym, niż wygasający w nadchodzącym czerwcu, ponie waż oba rządy pragną ożywić stosunki handlowe między obu państwami.

Niewyzyskane możliwości na rynku włókienniczym

Kryzys obecny objął większość gałęzi produkcji, nie wyjąwszy rolnictwa. Do najbardziej zagrożonych gałęzi przemysłowych należy zaliczyć przemysł włókienniczy, opierający swą produkcję głównie na surowcu zagranicznym. Zależność od surowca zagranicznego stawia nas w gorszym położeniu, niż analogiczne przemysły amerykańskie, angielskie i t. d., korzystające z surowca krajowego bądź też, dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu, korzystające z taniego przewozu drogami wodnymi.

Polska również nie jest pozbawiona surowców włókienniczych. Poważne miejsce w produkcji rolnej zajmuje uprawa lnu i konopi, która może być jeszcze znacznie podniesiona, dając źródło dochodu rolnictwu, a w pierwszym rzędzie drobnej własności rolnej. O ile tylko przemysł polski będzie w stanie przetwarzać większe ilości surowca krajowego, uprawa lnu i konopi może się okazać znacznie rentowniejszą od zboża. Tymczasem jednak ta wytwórczość nie jest należycie rozwinięta i dziesiątki tysięcy lnu i konopi w stanie nieprzerobionym wychodzi zagranicę, aby niejednokrotnie w postaci wyrobów gotowych wrócić do kraju, podczas gdy tysiące rąk roboczych napróżno oczekuje pracy.

To też cały wysiłek powinien być skierowany na rozwój przemysłu, opartego na przeróbce surowca krajowego. Tutaj widzimy wdzięczne pole dla instytucji państwowych, przy wszelkich dostawach, przez oddawanie pierwszeństwa wyrobom z surowca krajowego. W ten sposób byłaby wybitnie poparta inicjatywa prywatna, czy to w kierunku rozszerzania istniejących fabryk, czy też —

budowy nowych. Tendencji tej nie widzi my, wynikiem tego jest cofanie się produkcji wyrobów ze lnu i przechodzenie na przerób bawełny.

Wyjątkiem w tym wypadku jest fabryka B—ci Deutch w Bielsku, zatrudniająca około 3,000 robotników. Fabryka ta nie tylko, że utrzymała dotychczasową swą wytwórczość różnych wyrobów konopnych i lnianych, ale ostatnio bardzo poważnie ją rozszerzyła, stając się największą fabryką wyrobów konopnych w kraju.

Wybudowała ona kosztem 5 milionów złotych nowy oddział, produkcji brezentów i płacht niemakalnych z surowca krajowego. Jest to dział produkcji po raz pierwszy postawiony na europejskim poziomie i kompletnie zmechanizowany.

Dzięki zastosowaniu najnowszych metod techniki, brezenty i płachty nieprzemakalne nie tylko nie ustępują zagranicznemu, ale nawet je przewyższają. To też mogą one skutecznie walczyć z konkurencją zagraniczną.

Firma powyższa nie poprzestaje na zaopatrzeniu rynku krajowego, lecz również poważny odsetek swej produkcji wysyła na rynki zagraniczne, do Anglii, Grecji, na Daleki Wschód i t. d.

Tylko to droga może dać rezultaty pozytywne dla kraju. Trzeba poważniejszy nacisk położyć na przerób surowców krajowych i wywóz ich zagranicę w stanie jaknajdalej posuniętej przeróbki. Przy obecnym rozwoju gospodarczym Polski wywóz surowców jest zjawiskiem szkodliwym, zmuszającym tysiące rąk roboczych do szukania zarobków na obczyźnie.

Nowe obciążenie podatkowe na rzecz Izby Rzemieślniczej

Jak się dowiadujemy uchwalony został projekt ustawy o funduszach Izby Rzemieślniczej, który w najbliższym czasie zostaje przedłożony Sejmowi do uchwalenia.

Projekt ten przewiduje, że wrazie gdy budżet Izby Rzemieślniczej nie przewiduje pokrycia w samoistnych opłatach czy też innych dochodach Izby, na mocy przepisów ustawy pobierane być mogą opłaty od rzemieślników posiadających karty rzemieślnicze i wykonywujących swój zawód na terenie danej Izby.

Opłaty pobierane są od każdego właściciela zakładu rzemieślniczego, przyczem właściciel o ile zatrudnia u siebie czeladników i uczniów obowiązany jest uiścić do datkowej opłaty od każdego czeladnika i ucznia,

Opłaty te wynosić mogą do 12 zł. od każdego zatrudnionego czeladnika, do 6 zł. od każdego zakładu.

Wysokość opłat i ich pobór uchwała corocznie Izba Rzemieślnicza, przyczem uchwały Izby podlegają zatwierdzeniu przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Poborem podatku na rzecz Izby Rzemieślniczej, zajmowałyby się poszczególne zarządy gmin, ściągając takowy na zasadzie list dostarczonych przez prezydium Izby. Od wymiaru opłat przysługuje płatnikom odwołanie, przyczem w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, Izba może zwolnić poszczególnych płatników od tych opłat, bądź też zastosować pewne ulgi. (w)

-szy dźwiękowy Kinetatr w Łodzi

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20 533

Dziś i dni następnych
Cała Łódź musi przybyć by
zobaczyć i usłyszeć
najwspanialszy program filmu dźwiękowego, złożony z emocjonującego dramatu

UPADŁY ANIOŁ

wspaniałej rewji międzynarodowej
MUZYKA RÓŻNYCH
NARODÓW
oraz niezrównanego intermezza tancego

GDY NOC ZAPADA

Ceny miejsc do g. 6,15
zł. 1, 2, 3.—
Pocz. seansów o godz. 6, 8, i 10 w

527 TEATR ŚWIETLNY

„CASINO”

Na ogólne zaudanie publiczności
najnowszy film produkcji polskiej 1930
r. wytwórni Leo-Film

„Uroda życia”

pg. nieśmiertelnej powieści

Stefana Żeromskiego

Scenarjusz J. GARDAN

Reżyserja JULIUSZ GARDAN

W rolach głównych:

Nora Ney

i Adam Brodzisz

w rol. generała Polenowa

Bogusław Samborski

Dalszą obsadę stanowią:

Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz

Wiesław Gawlikowski,

Irena Dalma, L.Fritsche i inni.

Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA

Początek seansów o g. 3-iej po poł.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych! Wielkie arcydzieło 1930 r. Według głośnej powieści **Stefana Zweiga**

LISTY NIEZNAJOMEJ

(17-to letnia pod narkozą)

Tragedja młodego dziewczęcia, którego nieszczęsna miłość oraz straszne koleje losu zepchnęły na dno życia

W roli pensjonarki wielka **RENE HERIBEL** w roli głównej **JACK TREVOR** tragiczka 17-to letnia ciela piękny

Następny program: „Przekleństwo Krwi” **oraz A. ABEL.**

KINO-TEATR
„SYRENA”
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dzisiaj i dni następnych

Ceny znacznie niższe

Walka o miliony

supersensacyjny dramat cowbojski,

w roli głównej słynny wywiadowca **JACK DUGKERTY**

i piękna **HELENA FERGUSON**

Książę Fjolków

Przepiękna sztuka europejska.

w roli głównej **LILL DAGOVER** i **HARRY LIEDTKE**

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30 i 6 w sobotę i święta o godz. 12.30 i 3 pp. Ceny miejsc po 20 i 50 gr., w poniedziałki przez cały wieczór.—Następne seanse od 50 do 90 gr.

wkrótce

„Czy Edie Pollo zawinił”
i „Książę czy Błazen”

w jednym programie.

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA

posadę stracić bardzo łatwo — lecz śmieć się z tego, jeśli będziesz posiadał dodatkowy zawód kierowcy samochodowego. Wobec szalonego rozwoju automobilizmu, nie tylko w Polsce, lecz na całym świecie

MINISTER-URZĘDNIK-ROBOTNIK- czy ROLNIK każdy powinien znać ten zawód, najmniej rozporządzającym czasem i najbardziej niezdołnym zapewni szybką, gruntowną i najtańszą naukę z dostosowaniem się do wolnych godzin od pracy.

TYLKO NASZA NAJSTARSZA W POLSCE ZAWODOWA SZKOŁA

WARSZAWA, ul. Miodowa Nr. 10, — ŁÓDŹ, al. Kościuszki Nr. 68

Urzędnikom i Bezrobotnym specjalne ulgi.
Dla zamiejscowych mieszkanie

ZAKŁAD
HAFCIARSKO-RYSOWNICZY

POLECA PO NIEBYWALE NISKICH CENACH

najnowsze wzory do haftu na serwety, obrusy, poduszki, garnitury kuchenne oraz wszelkie dodatki do haftu jak również wykonywa wszelkie rysunki na własnych i powierzonych materiałach

E. PFEIL ŁÓDŹ, ul. Nawrot 21

Bizuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu. 637

Bizuterję

kupuje, pełną wartość płaci. Solidne traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 637

36 ZŁ.

kosztuje kompletna instalacja detektorowa z słuchawką i anteną

Łódzkie Tow. Radjowe
Piotrkowska 107 w podwórzu

UWAGA! Przebudowywujemy stare aparaty na najnowsze typy, wykluczającej stację miejscową

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczopęciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
652 **PORADA 3 zł.**

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 564

Czy wie Pan

dłaczego masz poszarpane nerwy — bo się denerwujesz przy swoim radjoodbiorniku

Przyjdź

do nas, a doradzimy Ci, w jaki sposób masz go przerobić, aby uzyskać pełne zadowolenie

Przeróbki bardzo tanio
POLSKIE RADJO
Inż. J. Krzyżanowski i Ska
Andrzeja Nr. 4.

Kozłak Franciszek zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź miasta zezwolenie na bron wydaną przez Starostwo Grodzkie legitymację strażacką Powyższe dokumenty unieważnia się. 1067

Człowiek samotny do konia zostanie przyjęty na stałe u Stońskiego Zdrowie 13 Szkołki drzew i krzewów 809—

Wolka jest radość dzieci gdy na śniadanie zjawia się

Mieszanka Zbozowa „TRYUMF”
www. Franciszek Glugla, Łódź.

ZAPAMIĘTAJ RAZ NA ZAWSZE
Tylko tel.

136-69

„Szybka Pomoc Krawiecka”
ul. Piotrkowska 110 (w podwórzu)

Odfiwia, pierzo chemicznie, farbuję reperuje, przerabia i ceruje wszelką garderobę 1019

Po garderobę wysyłamy gońca

Dr. med. J. SADOWSKI
stomatolog

chirurgia szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 664

DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkaniny Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

RUDOLF JUNG
Łódź, Wólczajska 151, tel. 128-97

ZAWIADAMIAM

Sz. Kliencie, iż moje biuro prosił tłumaczeń, przepisywań na maszynie, istniejące 10 lat, w Łódź przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90, obecnie mieści się w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 81.

Polecając się nadal łaskawym względem pozostaje

Z poważaniem
R. Walczyński

DR. WALKER

Choroby skórne i wener. ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalne godziny 3-5 po poł. w niedzielę od 11-2 pp

Dla niezamożnych ceny lecznic 654

DR. MED. EDWARD REICHER

Choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa 28

Od 8—10 rano, 12-2 i 7-830 wieczorem w niedzielę od 9—2 pp. 729

RADJO OA.
Łódź, Cegielniana 47
Tel. 179-05

Radjoodbiorniki i części składowe
Budowa anten. Budowa odbiorników z powierzonych części. Ładowanie akumulatorów

Niskie ceny
Dogodne warunki

DOKTOR Med. WOLKOWYŃSKI
Cegielniana 25 tel. 126-87

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 635

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampa kwarcowa). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1

Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Dyplomowany krawiec wojskowy i cywilny

J. CUKIER
ul. Zamenhofska 6, tel. 161-12

sklep frontowy

Przyjmuje wszelkie roboty wojskowe i cywilne, warunki bardzo przystępne.

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny K. R. TERSCHMANN
ŁÓDŹ,
ul. Gdańska Nr. 65 (Długa) 565

Wielki wybór kanap, Foteli klubowych, Tapczanów i krzeseł. Przyjmuje wszelkie przeróbki. Robota pierwszorzędna, dogodne warunki

CENY PRENUMERATY:

Łódź z niedzielnym dodatkiem ilustracyjnym mies. zł. 4.20

Zamiejscowa - - - - - 5.-

Zagraniczna - - - - - 8.-

Odnoszenie do domu - - - - - 0.40

Prenumeratę można przetrwać tylko 1-15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

W tekście 50 gr. za wiersz 1 milim. 1 lin. (strona 4 lamy)

Nadesłane 40 - - - - - 1 - - - - - 4

Zwyczajne 12 - - - - - 1 - - - - - (10 lamów)

Nekrologi do 150 wierszy po 30 gr. więcej po 40 gr. za 1 wiersz 1 milim. (strona 4 lamy). Drobne ogłoszenia 15 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za słowo. Najmniejsze ogłoszenie zł. 1.20.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centralnie gdzieś indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcją nie zwraca.